

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 12 czerwca 1937 r.

Nr. 159



Stanisław Kubilus

INŻYNIER - TECHNOLOG

Długoletni Członek Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie
Dyrektor Kursów dokształcających tego Stowarzyszenia,
zmarł dn. 9 czerwca 1937 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Kazimie-
rza w sobotę dn. 12 czerwca r. b. o godz. 9, po czym nastąpi złoże-
nie zwłok na cmentarzu Rossa.

O tych smutnych obrządkach zawiadamia Kolegów
Rada Stowarzyszenia
Techników Polskich w Wilnie.

Panowie tryumfuj!!!

bo noszą ubrania praktyczne, chłodzące w upałach, wykonane z czystego polskiego lnu
męski kostium lniany, starannie wykonany od zł. 28.—
płaszczki impregn., nieprzemak., różnych odcieni od zł. 23.—
koszulki sportowe od zł. 3.—
krawaty letnie

wszystko w wielkim wyborze poleca
POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 6-46.

Wyrok śmierci na 8-miu wielkich „kraskomów” Stalin likwiduje najwybitniejszych dowódców bolszewickich

MOSKWA 11.6. Agencja Tass podaje: Ogłoszono tu następujący komunikat. Zakończono zostało śledztwo i przekazana trybunałowi sprawa marsz. Tuhaczewskiego, Jakira, Uborewicza, Korca, Eidemana, Primakowa i Putny, aresztowanych przez organa komisariatu ludowego spr. wewn. w różnych okresach czasu. Wyżej wymienieni aresztowani oskarżeni są o naruszenie obowiązku wojskowego (przysięgi), zdrady ojczyzny, zdrady ludów ZSRR i zdrady czerwonej armii robotniczo - włościańskiej. Materiały śledztwa ustaliły udział oskarżonych, jak również Gamarnika, który popełnił samobójstwo, w kontaktach przeciw państwu z kierującymi kołami wojskowymi jednego z państw obcych, prowadzącego nieprzyjazną wobec ZSRR politykę. Będąc na służbie szpiegostwa wojskowego tego państwa, oskarżeni systematycznie udzielali kołom wojskowym tego państwa informacji szpiegowskich o stanie armii czerwonej, prowadzili działalność sabotażową dla osłabienia potęgi armii czerwonej, usiłowali przygotować na wypadek napaści wojskowej na ZSRR klęskę armii czerwonej i mieli na celu przyczynić się do przywrócenia w Zw. Sowieckim władzy wielkich właścicieli ziemskich i kapitalistów. Wszyscy oskarżeni przyczynili się do winy popełnienia przestępstw, które im są imputowane.

Rozpatrzenie tej sprawy nastąpi 11 czerwca na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych specjalnego trybunału sądowego Sądu Najwyższego ZSRR pod przewodnictwem trybunału wojskowego Sądu Najwyższego w ZSRR Ulricha i przy udziale członków trybunału: zastępcy komisarza ludowego obrony i szefa sił powietrznych armii czerwonej Alksnisia, marszałka Związku Sowieckiego Budiennego, marszałka Zw. Sowieckiego Bluchera, szefa sztabu generalnego armii czerwonej Szaposhnikowa, dowódcy wojsk białoruskiego okręgu wojskowego Celowa, dowódcy wojsk leningradzkiego okręgu wojskowego Dyberki, dowódcy wojsk północnokaukaskiego okręgu wojskowego Kaszirina i dowódcy 6 korpusu kawalerii kozackiej im. Stalina Goriaczewa.

LONDYN 11.6. Wiadomości o do konanej w armii czerwonej czystce, wywołują w angielskich kołach politycznych duże zainteresowanie. W Londynie komentują te fakty, jako walkę, która toczy się między pokoleniem starych bolszewików, a narastającym pokoleniem komunistów, które wygrywa Stalin. Antagonizmy te, poważnie podminowały organizację Związku Sowieckiego. Najbardziej charakterystycznym głosem angielskim na ten temat jest wystąpienie organu Labour Party „Daily Herald”.
Wszystkie ministerstwa

spraw zagranicznych w Europie i wszystkie sztaby generalne, pismo „Daily Herald”, zadają sobie pytanie, na które zdaje się nikt nie znał odpowiedzi, a mianowicie, co się dzieje w rzeczywistości w ZSRR, i jakie będą rezultaty obecnych wypadków dla sił wojskowej i prestiżu Sowietów na świecie.

Zdaniem pisma, francuskie koła M.S.Z. i w sztabie generalnym uważają, że obecne wydarzenia doprowadzą do dyktatury Stalina. Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną Sowietów, koła te są zdania, że antagonizm między Hitlerem a Stalinem sięga tak głęboko, iż na nienawisć sowiecko - niemiecką liczyć można jako na stan trwały.

Wydarzenia te są zagadką również dla brytyjskiego M.S.Z. Nikt nie wierzy w oicjalną wersję sowiecką, gdyż jest ona zbyt kruchą, aby mogła być prawdziwą. Gdyby rzeczywiście tak było, że w armii, marynarce, przemyśle politycei organizacjach partyjnych dziesiątki wypróbowanych komunistów na wyso-

kich stanowiskach zajmowało się działalnością szpiegowską z ramienia obcych mocarstw. To wówczas Związek Sowiecki po 20 latach rządów bolszewickich musi być bardziej zgnity i deprawowany, aniżeli było jakiegokolwiek państwo w historii, — stwierdza „Daily Herald”.

WYROK ŚMIERCI

MOSKWA 11.6. Dziś odbyła się w Moskwie pod przewodnictwem Ulricha, przy drzwiach zamkniętych sesja kolegium wojskowego najwyższego sądu ZSRR.

Na podstawie ustawy z dn. 1 lutego 1934 r., wszystkich oskarżonych mianowicie Tuhaczewskiego, Jakira, Uborewicza, Korca, Eidemana, Wildmana, Primakowa i Putnę skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie z pozbawieniem stopni wojskowych, praw obywatelskich i konfiskatę majątków.

Francuska partia społeczna nie przystępuje do Frontu Wolności

PARYŻ 11.6. Uchwała rady naczelnej Francuskiej Partii Społecznej (partia plk. de la Rocque) odrzucająca definitywnie ofertę przewodcy Partii Ludowej Doriota przystąpienia do „Frontu Wolności”, wywołała wielkie wrażenie na prawicy francuskiej. Rada naczelna Partii Społecznej, umotywowowała swoją decyzję w sposób bardzo charakterystyczny, mianowicie Francuska Partia Społeczna liczy obecnie na rozpadnięcie się frontu ludowego, t. j. na oderwanie się od elementów patriotycznych. Utworzenie więc Frontu Wolności mogłoby tylko umocnić poczucie jedności lewicy. Partia Społeczna liczy na pokojową likwidację eksperymentu Bluma i

nie chce doprowadzić do podziału kraju na dwa obozy, co mogłoby w konsekwencji doprowadzić do walk ulicznych. Następnie plk. de la Rocque podkreślił, iż Francuska Partia Społeczna, licząca 60 procent robotników, włościan i urzędników, nie chce się wiązać z dawnymi elementami pravicowymi, które dotychczas zgłosiły swój akces do Frontu Wolności, jednakże nie odmawia swej współpracy w walce z komunistami.

Doriot na łamach swego dziennika „La Liberté” odpowiada, iż ta decyzja plk. de la Rocque opiera się na niedocenianiu niebezpieczeństwa komunistycznego.

Nowe zajęcia strajkowe w U. S. A. Ołbrzymie manifestacje 18 tys. robotników

MONROE (stan Michigan) 11.6. Doszło tu do starcia między policją a strajkującymi robotnikami. 200 policjantów uzbrojonych w bomby iza wiące usunęło placówki strajkujących, którzy w liczbie 100 mężczyzn i 20 kobiet schronili się za barykadami, utworzonymi za bramami Newton Steel Comp, przeszkadzając 800 robotników wejść na teren, fabryki, którą towarzystwo postanowiło uruchomić. 8 strajkujących zostało lekko rannych a 15 lekko ucierpiało z powodu gazów.

PONTIAC 11.6. Komitet wykonawczy związku robotników przemysłu samochodowego wydał swym członkom polecenie rozpoczęcia na-

tychmiast 24-godzinnego strajku. Komitet oświadcza, iż mobilizuje robotników w celu zorganizowania olbrzymiej demonstracji w Monroe. Strajkujący w liczbie 18 tys. udadzą się w sobotę rano samochodami ciężarowymi do Monroe.

Rabin Rubinsztejn u p. premiera

Rabin wileński, poseł Rubinsztejn, został przyjęty przez premiera Składkowskiego, któremu złożył memoriał o „katastrofalnej” sytuacji żydostwa na Wileńszczyźnie. (A)

Interpelacja żydowska w sprawie Chaskielewicza

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 11.6. Wyrok w sprawie Chaskielewicza wywołuje wśród żydów coraz większy ferment i pcha ich do czynów i wystąpień co najmniej niepowsściągliwych.

Dowodem tego chociażby była zgłoszona na posiedzeniu dzisiejszym Senatu interpelacja sen. Schorra do premiera i ministra sprawiedliwości, zawierająca atak na prokuratora Zeleńskiego, przedstawiciela powództwa cywilnego i przewodniczącego sędziego Posemkiwicza.

Interpelant przytaczając wyjątki z przemówienia prokuratora oraz motywów wyroku oświadczył, że stanowią one dyskryminację obywatelską ponad 3-milionowej ludności żydowskiej, znieważając wyznanie, prawnie uznane i stanowią zarzewie krwawych wystąpień, w których at-

mosferze rodzą się takie wypadki, jakie miały miejsca w Mińsku Mazowieckim, Przytyłku i Brześciu.

Sen. Schorr w dalszym ciągu zastrzegł się przeciwko rozszerzaniu odpowiedzialności za czyn przestępczy jednostki na cały odłam społeczeństwa żydowskiego. Wreszcie za pytywał rząd i ministra sprawiedliwości, jakie poczynią zarządzenia w stosunku do prokuratora Zeleńskiego i jakie kroki powzięte zostaną w celu pociągnięcia do odpowiedzialności karnej winnych znieważenia religii żydowskiej na sali sądowej, a w szczególności czy wystąpienia adwokatów Wawrzyniaka i Suchodolskiego są dopuszczalne w postępowaniu sądowym i jakie poniosą oni konsekwencje.

Ustawa o Polskiej Akad. Literatury zmieniona w komisji sejmowej

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 11.6. Pewne zainteresowanie obudziły dzisiejsze obrady sejmowej komisji oświatowej, na porządku których była ustawa o Polskiej Akademii Literatury.

Jak dalece rządowy projekt ustawy wywoływał zastrzeżenia, świadczy to, iż nikt z posłów nie chciał wziąć na siebie referatu i musiał z obowiązku referować ustawę przez

komisji pos. Pochmarski.

W rezultacie na posiedzeniu komisji pominięto projekt rządowy i uchwalono wniosek poselski, który m. in. ogranicza liczbę akademików do 20 osób.

W dyskusji padały ostre zarzuty pod adresem P.A.L-u, przy czym nie pominięta została sprawa rozdawania wawrzynów.

Obrady Senatu Przedłużenie rządów p. Starzyńskiego

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 11.6. Dzisiejsze obrady Senatu, trwające 3 godziny, zaznaczyły się rekordową szybkością w załatwieniu 20 ustaw, wśród których załatwiona została również

ustawa przedłużająca komisaryczne rządy prezydenta Starzyńskiego w Warszawie oraz ustawa o likwidacji mienia opuszczonego.

Zmiany w Funduszu Pracy Stanowisko dla min. Kościłkowskiego

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA 11.6. W najbliższym czasie w Funduszu Pracy mają nastąpić zmiany. Obecny bowiem dyrektor Dolanowski przechodzi na stanowisko prezesa Komunalnej Kasy Oszczędności w Warszawie.

Wakujące po nim stanowisko w Funduszu Pracy narazie nie będzie obsadzone, gdyż podobno jest zarezerwowane dla ministra Kościłkowskiego.

Eksportacja zwłok ś. p. St. Kubilusa

Wczoraj o godz. 6 i pół wiecz. odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Stanisława Kubilusa z domu żałobcy przy ul. Sosnowej do Kościoła św. Kazimierza. Kondukt prowadził w asyście dwóch księży ksiądz Kucharzski. W licznym orszaku oddających ostatnią posługę zmarłemu wzięli obok rodziny, udział przedstawiciele Magistratu, Rady Miejskiej, Stronnictwa Narodowego, Narodowej Organizacji Kobiet i instytucji, w których ś. p. Kubilus pracował. Niesiono wieńce od Stronnictwa Narodowego, Koła Narodowego Radnych i od rodziny.

Dziś o godz. 9 rano odbędzie się w kościele św. Kazimierza nabożeństwo żałobne, po czym nastąpi pogrzeb na Rossie.

Aresztowanie socjalistki

W dniu wczorajszym została aresztowana w Wilnie znana działaczka lewicowa z „grupy” Dembińskiego, Maria Żeromska.

Narodowa Organizacja Kobiet nadesłała do Zarządu Stronnictwa Narodowego w Wilnie następujące pismo:

„Przejęte szczerem żalem po zgonie ś. p. Stanisława Kubilusa, wyrażamy gorące współczucie z powodu tej tak niepowetowanej dla Stronnictwa straty”.

Zarząd Miejski w Wilnie zamiast wieńca na grób ś. p. inż. Stanisława Kubilusa, radnego m. Wilna i Ławnika Magistratu złożył 100 zł. na Komitet Rodzicielski przy Państwowym Gimnazjum Mechanicznym i Elektrycznym w Wilnie.

Nota francuska w Londynie rozpoczyna nowy okres rokowań o „nowe Locarno”

LONDYN 11.6. Potwierdza się wiadomość, że do Foreign Office na deszła nota francuska w sprawie paktu, mającego zastąpić układ lokarneński. Wspomniana nota stano-

wi odpowiedź na memorandum brytyjskie, wysłane w listopadzie do wszystkich państw zainteresowanych.

PESEMITYZM PRASY

PARYŻ 11.6. Prasa francuska do nosząc o nocie, wystosowanej do Londynu w sprawie nowego Locarno, podkreśla, że w ten sposób sprawa rokowań lokarneńskich wchodzi w nowe stadium. Londyn bowiem będzie miał obecnie wszystkie odpowiedzi na swą notę z 17 września r. ub. Do Anglii teraz należeć będzie decyzja co do ewentualnego podjęcia dalszej inicjatywy i ponownego podjęcia sprawy Locarno.

Dzienniki podkreślają, że rokowania te byłyby bardzo trudne, chodzi bowiem o wynalezienie formuły o tyle giętkiej, aby zdołała pogodzić punkt widzenia Anglii i Francji ze

stanowiskiem Niemiec i Włoch. Prasa wyraża się sceptycznie o widokach ewentualnych rokowań.

LEMONA W REKU NARODOWCÓW

PARYŻ 11.6. Korespondent Havasa donosi, który zwiedził dziś po zycie powstańcze na górze Lemona, stwierdził, że pozycje te znajdują się nadal w rękach oddziałów Davi-

la. Położona na południu miejscowości Lemona ewakuowana została przez Basków, którzy cofnęli się na zbocza górskiej na południo-wschód od Sedii.

WALKI W GÓRACH

BILBAO 11.6. Na skutek gwałtownego uderzenia powstańców, partego artylerii i przez lotnictwo, Baskowie ewakuowali dziś grzębiel masywu górskiego Urchula i wycofały się do doliny na północny wschód od m. Lurrabezu, gdzie walka w późnych godzinach wieczornych jeszcze trwała.

WALKI POD BILBAO

SAN SEBASTIAN 11.6. Kilka eskadr bombowych powstańców, ochronianych przez znaczną liczbę samolotów myśliwskich ukazało się dziś o wschodzie słońca nad fortyfikacjami broniącymi dostępu do Bilbao. Miejscowości Galdacano, Orduña i Barambio były silnie bombardowane. Na spotkanie eskadr powstańczych wyleciały samoloty baskijskie, lecz zostały zdziśiatkowane ogniem karabinów maszynowych. Akcja lotników popierana była przez artylerię, która zniszczyła wiele pozycji nieprzyjacielskich. Na północ od San Pelaio niektóre pozycje zostały już we wczesnych godzinach rannych opuszczone przez przeciwnika i zajęte przez oddziały powstańcze. Akcja lotników powstańczych i artylerii trwa.

ZAMIESZKI W WALENCJI

LIZBONA 11.6. Otrzymało tu wiadomości, że pomimo stanowczej postawy rządu w Walencji i w Barcelonie spokój tam jeszcze nie zapana. Przeciwnie powtarzają się bezustannie zamieszki w miastach i na prowincji. Anarchiści bronią się zaciekle, mordując przedstawicieli władzy, którzy wpadają im w ręce. Ostatnio zastrzelili oni 18 policjantów z Guardia de Asalto.

KONFERENCJE W LONDYNIE

LONDYN 11.6. Minister Eden za prosił dziś do Foreign Office ambasadorów Francji, Niemiec i Włoch. Konferencja trwała z górą dwie godziny.

Groźba powstania Arabów w Palestynie

N. JORK 11.6. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy amerykańskiej dr. Izzat Tannous, członek arabskiej komisji narodowej oświadczył, że o ile imigracja żydów do Palestyny nie ustanie natychmiast, to należy się spodziewać powstania Arabów o wiele ostrzejszego, niż wszystkie poprzednie rozruchy.

Pożar 100 ha lasu

GRODNO. W dn. 10 bm. w nadleśnictwie Grodzieńskim w Kazimierówce z nieustalonych przyczyn przyczynił się do groźnego pożaru, który w ciągu kilku godzin strawił około 100 ha lasu. W akcji ratunkowej brało udział około 1000 osób z okolicznych wsi. Pożar został stosunkowo szybko zlokalizowany dzięki zastosowaniu najnowszej metody gaszenia pożarów leśnych.

Bombardowanie fortyfikacji Bilbao

Walki z anarchistami w Walencji trwają w dalszym ciągu

SALAMANKA 11.6. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że w Asturii nieprzyjaciel atakował gwałtownie pozycje la Estaca pod Lareguera, został jednak odparty z olbrzymimi stratami. Na froncie Aragon próba ataku nieprzyjacielskiego na odcinku Caruna na spelnia na niczym. Na froncie Sorria nieprzyjaciel usiłował atakować pozycje nasze pod Utande, został jednak odparty, pozostawiając około 50 zabitych. Wśród wziętych do niewoli jeńców znajduje się porucznik

nonweski i 2 żołnierzy szwajcarskich. Jak obliczają, straty poniesione przez atakujących w czasie tej walki, wynoszą przeszło 500 żołnierzy. Na frontach Madrytu, Avila i armii południowych — nic szczegółowego.

LEMONA W REKU NARODOWCÓW

PARYŻ 11.6. Korespondent Havasa donosi, który zwiedził dziś po zycie powstańcze na górze Lemona, stwierdził, że pozycje te znajdują się nadal w rękach oddziałów Davi-

Nota francuska w Londynie rozpoczyna nowy okres rokowań o „nowe Locarno”

LONDYN 11.6. Potwierdza się wiadomość, że do Foreign Office na deszła nota francuska w sprawie paktu, mającego zastąpić układ lokarneński. Wspomniana nota stano-

wi odpowiedź na memorandum brytyjskie, wysłane w listopadzie do wszystkich państw zainteresowanych.

PESEMITYZM PRASY

PARYŻ 11.6. Prasa francuska do nosząc o nocie, wystosowanej do Londynu w sprawie nowego Locarno, podkreśla, że w ten sposób sprawa rokowań lokarneńskich wchodzi w nowe stadium. Londyn bowiem będzie miał obecnie wszystkie odpowiedzi na swą notę z 17 września r. ub. Do Anglii teraz należeć będzie decyzja co do ewentualnego podjęcia dalszej inicjatywy i ponownego podjęcia sprawy Locarno.

Dzienniki podkreślają, że rokowania te byłyby bardzo trudne, chodzi bowiem o wynalezienie formuły o tyle giętkiej, aby zdołała pogodzić punkt widzenia Anglii i Francji ze

stanowiskiem Niemiec i Włoch. Prasa wyraża się sceptycznie o widokach ewentualnych rokowań.

FRANCJA PRZECIW NIEMCOM

LONDYN 11.6. Jak słycać, wręczona wczoraj przez rząd francuski ambasadorowi brytyjskiemu nota, przeciwstawia się ma sugestiom nie mieckim i podkreśla ścisły związek ze środkową i wschodnią Europą. Nota francuska odrzuca ma rokowania o pakt zachodni w oderwaniu od bezpieczeństwa pozostałej części Europy i wypowiada się za zerokowanie całej władzy arbitrażowej w kwestii określenia napastnika w Lidze Narodów, a nie jak to sugerowała nota niemiecka, we wspólnej decyzji 4 wielkich mocarstw, t. j. W. Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch.

Zapisy, przyjmując i informacji u dziela Archidiecezjalny Instytut Alkacji Katolickiej w dniu powszednie codziennie od godz. 9 do 15-ej (ul. Zamkowa 6). Termin ostateczny zgłoszeń do dnia 18 czerwca 1937 r.

Słońce, powietrze, woda i Ty! — ale:
w kostiumie kąpielowym i spodenkach plażowych, szlafrocze jedwabnym malowanym od zł. 20 — Kapeluszu lub „amerykance” i pantofelkach kupionych w firmie

J. KŁODECKI ZAMKOWA 17 tel. 9-28

Sztuka kościelna na Wystawie Międzynarodowej

Myśl przewodnią Wystawy nie osiągnęłaby swego należytego wyrazu, gdyby wśród czynników, które się na nią składają zabrakło sztuki kościelnej. Niedarmo Wystawa odbywa się na ziemi francuskiej, tak gęsto znaczonej pomnikami tej sztuki. T. zw. „Centre Regional” dający syntetyczny obraz całej Francji, zbudowany jest jakby pod znakiem krzyża, który górować będzie ozy to nad pawilonami Sabaudii czy też Doliny Loary, kapliczka wiejską czy kościołem z marmuru, aby rozbrzmieć wreszcie prawdziwą potęgą nad pawilonem Państwa Kościelnego, biorącego poraz pierwszy w historii wystaw światowych —

udział w Międzynarodowej Wystawie w Paryżu.

Pawilon Katolicki zbudowany w kształcie kościoła o wysmukłej wieży, na której powiewać będzie sztandar papieski, dominuje nad pobliskim pawilonem Hiszpanii.

Za temat dekoracji, wewnętrznej wybrano Życie Człowieka. Sale poświęcone sztuce chrześcijańskiej, dziełom rąk dziecięcych (np. jedna z sal ozdobiona będzie wyłącznie przez dzieci), młodzieży, uczynkom miłosiernym.

Na wspaniałym ołtarzu i obok stojący tron papieski rzuca kolorowe blaski olbrzymie witraże, które po zamknięciu Wystawy przeniesione być mają do Katedry Notre-Dame.

Wokół ołtarza rozłożyło się kręgiem dwanaście kaplic: one to, poświęcone dwunastu narodowościom katolickim, uczynia, jak zaznaczył ks. Revers de Mauny, Komisarz Sekcji Pontyfikalnej, z Pawilonu Państwa Kościelnego — Pawilon Dwunastu Narodów.

Międzynarodowy Kongres Filmowy w Paryżu

Z okazji Wystawy Światowej w Paryżu organizuje się w Paryżu w czasie od 5 do 10 lipca br. Międzynarodowy Kongres Filmowy.

Kongres zostanie otwarty w Hawrze przez delegatów Ministerstwa Oświaty na pokładzie statku „Normandie”.

Statek „Normandie” jest wyposażony w instalację rozgłośnikową oraz aparaturę dźwiękową „Reality Range”, wykonane przez zakłady Philipsa. Instalacje te będą wykorzystane przy otwarciu kongresu.

Liczni uczestnicy Kongresu udadzą się specjalnym pociągiem z Paryża do Hawru.

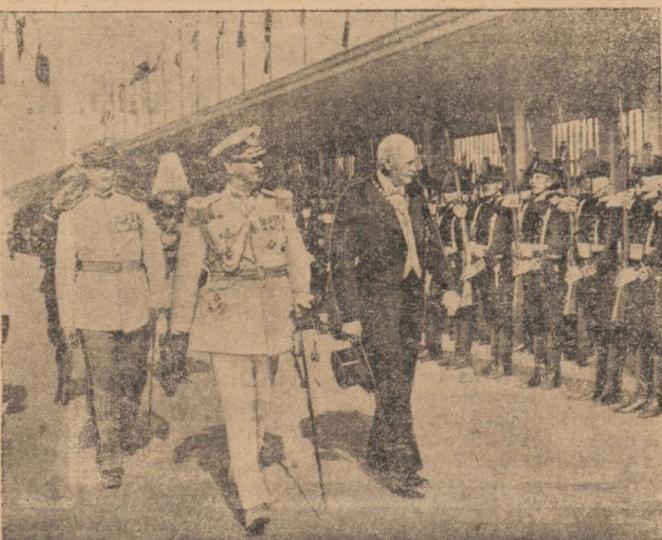
„SPRAWY OTWARTE”

Do dzisiejszego numeru „Dziennika Wileńskiego” załączamy dla prenumeratorów w Wilnie okazowe numery „Spraw Otwartych”, dwutygodnika kulturalno - społecznego. Czasopismo to, redagowane przez zespół młodych narodowców, zdobywa sobie co raz szerszy krąg czytelników, zarówno z pośród młodzieży, jak i starszego społeczeństwa.

Redakcja „Dziennika Wileńskiego” zaleca swym Czytelnikom prenumerowanie „Spraw Otwartych”, ponieważ jest to jedyne periodyczne, narodowe pismo Wilna, przeznaczone dla inteligencji.

Prenumerata kwartalna tylko 1 zł., roczna 4 zł., uiszczyć ją można przez kazem rozrachunkowym Nr. 8 na Poczcie, względnie w administracji „Spraw Otwartych” — ul. Arsenalna 6 m. 2.

WIZYTA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W RUMUNII



Powitanie Prezydenta R. P. na dworcu w Bukaresztcie.

11⁹⁰ Największy wybór modnych sandałów rzynek **15⁹⁰**
obuwia brezentowego i damskich nowości sezonowych
poleca wtywnia **W. NOWICKI**
Wilno, Wielka 30
Męskie pół buty plecione i wycinane szyte

Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu

Na Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla do Poznania organizuje się popularny pociąg, który z Wilna wyjedzie około godz. 14-ej dnia 27 czerwca i wróci około godz. 11-ej dnia 1 lipca. Zainteresowanie pielgrzymką jest duże.

Zapisy, przyjmując i informacji u dziela Archidiecezjalny Instytut Alkacji Katolickiej w dniu powszednie codziennie od godz. 9 do 15-ej (ul. Zamkowa 6). Termin ostateczny zgłoszeń do dnia 18 czerwca 1937 r.

Listy gończe za W. Korfantym?

W katowickiej „Polonii” urzędujący prezes Ch. D. dr. Władysław Tempka zamieszcza artykuł poświęcony obronie autonomii śląskiej, który kończy się następującym zdaniem:

„Obawiamy się, że ostatnia wiadomość o rozpisanie listów gończych za Komisarzem Plebiscytowym Wojciechem Kor-

fantym nie przyczyni się do pacyfikacji umysłów na Śląsku i w Polsce i nie ułatwi konsolidacji narodowej”.

Jest to pierwsza w prasie polskiej wiadomość o rozpisanie listów gończych za Wojciechem Korfantym, czego przyczyną jest społeczeństwu polskiemu całkowicie nieznaną.

Kronika telegraficzna

— Najbliższa niedziela będzie w całej Grecji dniem pracy. Wszystkie fabryki, biura, sklepy, domy handlowe i banki będą otwarte. Zarobki tego dnia pracy urzędnicy i robotnicy przeznaczą na cele lotnictwa greckiego.

— W Paryżu doszło do starcia pomiędzy strajkującymi czyszcicielami samochodów a ich towarzyszami, którzy usiłowali dostać się do garażów. Policja interwenjowała. Po stronie manifestantów, jak również policji, są ranni.

— Zapowiedziany na 11 lipca w Wels Górna Austria) zjazd austriackich i niemieckich żołnierzy frontowych pod dewizą „ramię przy ramieniu” został zakazany z obawy demonstracji hitlerowskich.

— Temperatura w Berlinie doszła do 36,3 st. c. w cieniu, przekraczając tym samym wysokość temperatury najgorętszego dnia czerwcowego od 80 lat, która wynosiła 35 st.

W ramach światowego kongresu Rotary Klubów w Nicei odbył się obiad klubów słowiańskich z udziałem 140 przedstawicieli Polski, Jugosławii, Bułgarii, Belgii i Czechosłowacji.

O amnestję na Litwie

RYGA 11.6. Z Kowna donoszą, że radzie ministrow doręczono memoriał z 25.000 podpisami, m. in. byłych prezydentów: dr. Griniusa i Stulginskisa oraz wielu innych wysokich dygnitarzy. Memorandum żąda szerokiej amnestii dla przestępców politycznych. Memoriał będzie wniesiony do sejmiku.

GEN. BLOMBERG WE WŁOSZECH.



Przegląd floty włoskiej w Neapolu.

„FALA POSTĘPU” Zmierzch „demokracji” we Francji PRZEGLĄD PRASY

ZŁA POLITYKA PERSONALNA

„Czas” krytykuje politykę personalną, jaką w stosunku do urzędników prowadzą rządy pomajowe. Sprawa jest stara jak system sanacyjny i wypisano już o niej beczki atramentu. „Czas” postuluje swe ujmując w trzech punktach. Pierwszy postulat brzmi:

„Stworzenie warunków stabilizacji jest niezbędną przesłanką stworzenia zdrowego stanu urzędniczego.

Drugą postawą przesłanką stworzenia zdrowego stanu urzędniczego jest przestrzeganie zasady fachowości.

Trzecią przesłanką jest ekskluzywność stanu urzędniczego. Panowanie jednolitych zasad co do dróg kariery urzędniczej.

Wszystkie te trzy przesłanki były niestety dotychczas przez naszą politykę personalną stale neglowane.”

To prawda, tylko „Czas” na ten temat przez lata całe uparcie milczał.

„Zbyt hojne szafowanie uprawnieniami emerytalnymi, co gorsza masowa produkcja młodych emerytów, doprowadziła do tak wielkich wydatków państwa na emerytury, że z pogwałceniem zasady praw nabytych emerytury te były niemal ustawicznie krojone. Nic nie znaczy formalna stabilizacja, jeśli zwalniali się urzędników właśnie na kilka miesięcy przed wystąpieniem minimum wysługi emerytalnej. I nic ona nie znaczy, jeśli urzędnicy są tak źle obsadzone, że wleczenie myśli się tylko o reorganizacji, o usunięciu niepotrzebnych elementów z urzędów”.

Pisaliśmy tak przez lat 14, a posłowie narodowi wygłaszali o tym dezorganizowaniu personelu i urzędników długie mowy z trybuny sejmowej. Wtedy nasza akcja nazywana była przez „Czas” bezpodłną i szkodliwą opozycją. A dziś — nawet „Czas” stawia zasadę, że

„drogi kariery urzędniczej winny być ustalone i prowadzić przez pracę w urzędzie od niższych ku wyższym stopniom, a nie przez Strzelca, B. B. W. R., O. Z. N. czy ONR.”

Tylko że dzisiaj nie będzie fatym odrobic błędy i naprawić szkody, wyrządzone przez fatalną politykę personalną. System rugów mści się okrutnie na sprawności naszej biurokracji.

DO DZIEŁA, POSTĘPOWCY!

Zadowolony z „antyszaryzmu” oświadczenia PPS. i Bundu, zachęca „Nasz Przegląd” wszystkich „postępowych Polaków”, by przystąpili do protestów przeciw niemiastnemu antysemityzmowi. Urządzenie odczytu, wydawanie broszury, oto wasz obowiązek — pouczaj naszych „postępowców” p. Hirschhorn.

„Ze wstydem trzeba stwierdzić, że ogromną ruchliwość odznaczają się antysemitę, natomiast żywo humanitarne wykazują gnuśność i ospałość. Pierwszy krok na tym polu zrobiła kula socjalistyczna. W roku ubiegłym ukazała się broszura p. t. „O Żydach i antysemityzmie”, zainicjowana przez Bund, jako dodatek do „Myśli Socjalistycznej”. W tym dziele zbiorowym wzięli udział bundowcy (Alter i Orzech) z jednej strony oraz pepesowcy (Zaremba i Próchnik) z drugiej. Właśnie w tym wydawnictwie ukazała się rozprawa Wiktora Altera, na którą napisał odpowiedź J. M. Borski, głoszący idee emigracjonistyczne, przyjęte z aplauzem przez cały polski obóz reakcyjno - nacjonalistyczny. W ten sposób cała intencja broszury w obronie Żydów została uderemiona. Obecnie konieczna jest nowa broszura, w której zabrałby głos miarodajni pepesowcy, jak Niedziałkowski, Czapiński etc., celem zrównoważenia szkodnictwa p. Borskiego.

Poza tym byłoby pożądanym, gdyby w takim wydawnictwie przeznaczonym dla szerszych mas wypowiedzieli się Polacy postępowi z obozu mieszczańskiego. Zawodziński, Pruszyński i wielu innych dowodzą, że nawet w obozie konserwatywnym są przeciwnicy antysemityzmu. A zatem do dzieła!”

A zatem do dzieła pp. Pruszyński, Niedziałkowski, Zawodziński! Piszcie broszury i artykuły w obronie Żydów! To wasz „obowiązek”.

Uderza w tym przypomnieniu przez „Nasz Przegląd” publicystom „postępowym” ich obowiązku obrony Żydów ton pewnej pogardy... Zapewne zasłużony!

Więc „do dzieła”.

P. Hirschhorn nie pozwolił wam lenić się i walkonic. Będzie tępił waszą „gnuśność i ospałość”.

Centralny komitet wykonawczy P. P. S. i centralny komitet żydowskiego „Bundu” ogłosiły wspólne oświadczenie, streszczające zapatrywania i obecne dążenia obu tych partii.

Oświadczenie ukazało się nazajutrz po wyroku na Chaskielewicza i zbiegło się z odezwą „Zjednoczenia dzień nikarzy żydowskich”, protestującą przeciwko tej części motywów wyroku, w której Sąd Okręgowy stwierdził „nienawistny i wrogi stosunek pewnego odłamu żydowskiej ludności i prasy do państwa polskiego, jego władz i do armii polskiej”.

Już sama ta zbieżność jest bardzo wymowna, ułatwiająca zrozumienie w czym właściwie interesie występuje komitet centralny P. P. S. Nie jest to zresztą nic nowego w dotychczasowym stanowisku tej partii, znanej ze swoich bliskich związków z żydostwem polskim. Ostatnio, jednak, P. P. S., licząc się z nastrojami szerszych warstw robotniczych, usiłowała zachować pod tym względem pewną dyskrecję, narażając się nawet na upomnienia ze strony prasy żydowskiej. Dlatego też bardzo otwarcie związane losów socjalizmu z losami żydostwa, jakie widzimy w omawianym oświadczeniu spółki „P. P. S.” — „Bund”, stanowi w naszych stosunkach pewnego rodzaju nowość.

Okazuje się, że życzeniem „Naszego Przeglądu”, który od pewnego czasu domagał się z uporem stworzenia przez żywoły oddane sprawie żydowskiej w Polsce czegoś w rodzaju korpusu posiłkowego dla Żydów, stało się zadość.

P. P. S. wraz z żydowskim „Bundem” oświadcza, bowiem, że „masy pracujące Polski mają dziś jednego wroga: faszizm. Wrogowi temu musi być przeciwstawiona solidarność w walce wszystkich ludzi pracy niezależnie od wyznania czy narodowości, zje dnoznaczonych wspólnotą własnych celów, zdobycia wolności demokratycznych i urzeczywistnienia przebudowy społecznej, zapewniającej pełne równouprawnienie każdej narodowości”.

Nie koniec jednak na tym. P. P. S. i „Bund” zamierzają celem usprawnienia walki „demokracji” z „faszyzmem” i „w obronie swego prawa do rządzenia państwem” zorganizować „szeroką akcję samoobrony, zdolną do natychmiastowego przeciwstawienia się wszelkim prowokacjom faszystowskim i antysemitycznym”.

Ponieważ w Polsce „faszyzmu” nie ma, ruch bowiem narodowy nie jest tym samym co „faszyzm” czy też „hitlerizm”, przeto ostrze tego zamierzenia zwrócone jest w rzeczywistości przeciwko walce o wyzwolenie Polski z pod wpływów żydowskich, które „masom pracującym” dają się specjalnie we znaki.

Wzrost świadomości narodowej w kraju jest tak szybki, że Żydzi uznali widocznie za konieczne uruchomić wszystkie podległe sobie siły, aby wywołać „falę postępu niosącą zagładę wszelkiemu wstecznictwu i faszyzmowi”. Oparzy się falę z jednej strony na swoich zasobach materialnych, z drugiej na zorganizowanych bojówkach P.P.S., „Bundu” i kompartii, postarają się oni „nie dopuścić by faszycy wygrał przeciwko demokracji fałszywej karty antysemityzmu”.

Łatwo przewidzieć, że zamiarem, kryjącym się za tym programem „demokratycznym”, jest wytworzenie w Polsce takich stosunków, któreby żywcem przypomniały niedawny stan rzeczy w Hiszpanii, lub sytuację na jaką się zanosi we Francji.

Widać ze wszystkiego, że Żydzi bardzo jest pilno do ostatecznej rozgrywki i że gorączkowo dokręcają wszystkie śruby w aparacie burzenia Polski i niszczenia jej lepszej przyszłości.

Sądymy, jednak, że społeczeństwo polskie na tyle jest już uświadomione, że zdaje sobie dobrze sprawę zarówno z tych zamierzeń, jak i z metody, którą Żydzi się posługują. Świadomość ta uszczęli kraj przed groźnymi

W prasie francuskiej toczy się ożywiona polemika z powodu przemówienia sekretarza i kierownika Generalnej Konfederacji Pracy, p. Jouhaux, wygłoszonego w Clermont-Ferraud.

Dzienniki francuskie zamieściły telegram urzędowej agencji Havasa, w którym był podany ustęp z przemówienia p. Jouhaux:

„Gdyby jutro wypadki na terenie parlamentarnym doprowadziły do upadku rządu, Gen. Konfederacja Pracy nie pogodziłaby się z tym. Era polityki się skończyła. Trzeba rządzić, będąc zwróconym twarzą do kraju. To właśnie leży w logice demokracji”.

Organy socjalistyczne i Konfederacji Pracy zaprzeczyły twierdząc, że p. Jouhaux nic podobnego nie powiedział. Lecz okazało się, że te jego oświadczenia podało pismo socjalistyczne w Clermont-Ferraud — „La Montagne”, opatrując je odpowiednim komentarzem, że słyszeli je na własne uszy reprezentanci szeregu dzienników.

Jest jasne i oczywiste, że zaprzeczenia nie mają żadnego znaczenia,

że p. Jouhaux zapowiedział, iż proletariat francuski nie dopuści do powstania rządu innego typu, jak rząd socjalistyczno - komunistyczny.

Oświadczenie przywódcy związków zawodowych robotniczych Francji jest wydarzeniem politycznym pierwszorzędnej wagi. Jest ono oznaką tego, że runęła w gruzy jedna z dwóch „Wielkich Demokracji” europejskich. Rząd Francji nie zależy już dziś od parlamentu i zachowania się stronnictw. Jest to rząd oparty na masach robotniczych, kto go zechce obalić, ten musi masom komunistyczno-socjalistycznym przeciwstawić siłę fizyczną innych mas. Jeśli sił takich we Francji nie ma, to jest ona skazana na rządy komunistyczne!

Dla nas fakt ten jest jasny jak słońce. Można go jakiś czas zaciemniać, można utrzymywać fikcję rządów większości parlamentarnej przez to, że stronnictwo radykalne będzie — wbrew woli większości swoich wyborców trzymało swych przedstawicieli w rządzie. I nie ludźmy się — będzie to robiło, bo jest to typowe

stronnictwo współczesne — tchórzliwe i nie posiadające własnej ideologii ani własnego planu.

Trzeba patrzeć śmiało w oczy rzeczywistości — „demokracja” francuska już nie istnieje. Rządy we Francji sprawuje dyktatura, oparta na „masach robotniczych”. Ścisłe mówiąc na lożach i na jacejkach.

Nie chodzi już wcale o to, czy będzie dyktatura, bo ta już jest, lecz o to, kto będzie sprawował rządy dyktatorskie — komuniści, popierani przez loże, czy Francja narodowa?

Dalszy rozwój stosunków wewnętrznych we Francji wpłynie decydująco na jej politykę zagraniczną. Jeśli utrzyma się i ugruntuje dyktatura komunistyczno - wolnomularska, to Francja będzie zależnością polityczną Anglii lub Rosji, może się stać mimowolnym narzędziem katastrofy wojennej w Europie.

Trudno się jednak pogodzić z myślą, że reakcja narodowa we Francji jest już niemożliwa, że zatem kraj ten przestanie być poważnym czynnikiem polityki europejskiej.

S. K.

P. P. S., komuna i „Bund” wspólnie „wizytują” polski legion w Hiszpanii

Z wielką sensacją wystąpiła „Gazeta Polska”, przedrukowując, a nawet reprodukcją w odbitkach fotograficznych poszczególne numery czasopisma „Dąbrowszczak”, wydawanego przez polski batalion im. Jarosława Dąbrowskiego, wchodzący w skład „czerwonej” brygady międzynarodowej w Madrycie.

Podawaliśmy już za „Gazetą Polską” ogłoszony w „Dąbrowszczaku” list do Witosa. Obecnie „Gazeta Polska” publikuje nowe cytaty, dzięki którym sprawa zatacza szersze kręgi.

Z „Dąbrowszczaka” dowiadujemy się, w jakich oddziałach walczą w Hiszpanii komuniści polscy (głównie — emigranci, od lat przebywający we Francji):

„My polscy ochotnicy, żołnierze hiszpańskiej republikańskiej armii ludowej — uformowani w sławny już w bojach Batalion im. J. Dąbrowskiego, kompanię A. Mickiewicza, kawalerię Dąbrowskiego oraz rozproszeni w bohaterkich batalionach im. Dymitrowa, Thelmana i innych”.

Jak wiadomo, J. Dąbrowski poległ w r. 1871 na szczytach komuny paryskiej, a Dymitrow (Bułgar) i Thelmann (Niemiec), to są wybitni komuniści dzisiejsi.

Do batalionu im. Dąbrowskiego systemem bolszewickim przydzielony jest „komisarz polityczny” („politruk”), niejaki S. Matuszczak.

Powodem sensacji jest następujący urywek z tekstu „Dąbrowszczaka”, podany przez „Gazetę Polską” w odbitce fotograficznej:

„Batalion nasz spotkał niemały zaszczyt. 29 kwietnia odwiedzili nasz batalion przedstawiciele robotniczych organizacji, tow.tow.: A. Zdanowski, sekretarz Centralnej Komisji Związków Zawodowych (klasowych), tow. Alter, przedstawiciel Bundu (Socjalistyczna Partia Żydowska) oraz tow. Rwał, przedstawiciel Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Polski. Towarzysze ci odwiedzili nasz batalion i kompanię. Na wiadomość o ich przybyciu wśród towarzyszy naszych powstał wielki entuzjazm, który świadczy o tym, jak bliskie są nam wszystkim sprawy pracującego ludu Polski”.

Powyższej informacji zaprzeczył „Robotnik”, twierdząc, że „towarzysz Rwał” udziału w owej wizytacji nie brał. „Towarzysze Zdanowski i Alter, w przykładowej zgodzie polsko - żydowskiej urządzający dziś wiece w sprawie Hiszpanii, odbywają dziś swoje występy bez towarzysza Rwała, który rzekomo, w owej wizytacji” nie uczestniczył. Poza „Robotnik” przeczy, by batalion im. Dąbrowskiego miał charakter komunistyczny.

Odpowiada na to „Gazeta Polska”:

„Opublikowaliśmy już w „Gazecie Polskiej” odbitkę fotograficzną z „Dąbrowszczaka” z komunikatem, wi-

następnymi żydowskimi „fali postępu”, która jest niczym innym jak zaprowadzeniem rządów „folksfrontu”.

Ułatwi ona dokonanie takich przeobrażeń, które, wcześniej niż to się wielu wydaje, doprowadzą do założenia polskiego państwa narodowego.

tającym trzech „przedstawicieli organizacji robotniczych Polski”, z p. G. Rwałem, przedstawicielem Komunistycznej Partii Polski” włącznie. Skoro to nie wystarczyło, reprodukowujemy obok odbitki fotograficznej oświadczeń wszystkich trzech członków delegacji, z ich podpisami, z tegoż numeru „Dąbrowszczaka”.

Gdyby jednak i to nie przewyżczyło uporu p. K. Cz. możemy mu zakomunikować, że w dodatku p. G. Rwał, którego udział w tej uroczystości neguje p. K. Cz. i jego informatorzy, odegrał tam pierwszorzędną rolę; mianowicie on to właśnie wręczył „batalionowi im. J. Dąbrowskiego” sztandar „ofiarowany przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski”.

W wydawanym w Paryżu „Dzienniku Ludowym”, z 18 maja r. b., znajdujemy korespondencję, podpisaną przez „komisarza politycznego batalionu im. Dąbrowskiego”, z opisem święta 1-go maja w „batalionie im. Dąbrowskiego” i uroczystego wręczenia sztandaru. Czytamy tam:

„W życiu naszego batalionu mamy niezapomniane dni. Takim był dla nas dzień 1-go maja. W dniu tym batalion otrzymał sztandar ofiarowany nam przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Polski”.

A dalej:

„W otoczeniu oficerów dywizji i brygady przyniesiono sztandar, obok którego szedł towarzysz Rwał, przedstawiciel Komitetu Centralnego K. P. P. Witając batalion, tow. Rwał zapewnił nas, że naród polski jest z nami...”

Nie sądzimy, aby p. K. Cz. chciał w dalszym ciągu twierdzić, że p. G. Rwał tam nie było. Jednocześnie pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że zarówno ofiarowanie sztandaru przez Centralny Komitet K. P. P., jak i

Stracona okazja

Urządzone przez sanację „20-lecie Armii Polskiej we Francji” spotkało się z ostrą i jednomyślną krytyką całej niezależnej prasy polskiej. Obchód, mdły zresztą i nieudany, wyrządził ruchowi p. Koca szkody, których już nie zdoła powetować. Bo oto na oczach całej Polski okazało się, jak kierownicy sanacji pojmują t. zw. konsolidację narodową. P. Koskowski zaopatruje w „Kurierze Warszawskim” uwagi na ten temat melancholijnym tytułem „Jeszcze jedna stracona okazja”.

„Trudno już sobie — pisze — wyobrazić chwilę dogodniejszą do wykazania dążeń do pojednania na gruncie, nie budzącym historycznie żadnych wątpliwości. Niestety, w niektórych warstwach narodu, tak jeszcze niewyrobinionych politycznie i tak jeszcze rządzących się wyłącznie uczuciami, okazje stracone muszą się ciągle mnożyć bez względu na surowość otrzymywanych lekcji praktycznych. Niczego nas nie uczy historia”.

W warstwach niewyrobinionych politycznie... Mowa chyba o inicjatorach tej niefortunnej imprezy. „Niewyrobinieni politycznie” odgrywają oni jednak obecnie w Polsce rolę niemałą.

Zaden wróg „Ozonu” nie mógłby wymyśleć uroczystości szkodliwszej

przyjęcie tego sztandaru przez batalion z największą uroczystością i nabożeństwem — jest chyba dostatecznym potwierdzeniem naszej tezy, że jest to impreza komunistyczna, wbrew drugiemu twierdzeniu pana K. Cz.”

Na zakończenie, „Gazeta Polska” wyjaśnia, kto jest ów tajemniczy „towarzysz Rwał”.

„Jest to mianowicie G. Reichler, syn Kalmana Reichera, łodzianina narodowości żydowskiej, żonaty z Niemką. W ruchu komunistycznym przeszedł już kilka przemian narodowościowych; był Ukraincem i to nawet kierownikiem (pierwszym sekretarzem) Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy; był Niemcem w czasie drugiego powstania górno - śląskiego, gdzie maczał rękę w niejednej prowokacji w stosunku do powstańców śląskich. W słowie i piśmie prowadził propagandę przeciwko „polskiej okupacji G. Śląska” i „zaborczości polskiego imperializmu w stosunku do Niemiec”. Owa niemiecka faza „patriotyzmu” p. Rwała - Reichera trwała bardzo długo, bo aż do roku 1934. W latach 1929 — 30 pełnił nawet wybitne funkcje w Kompartii Niemiec bądź to w Zagłębiu Ruhry bądź to na niemieckim G. Śląsku. Kilkakrotnie w czasie swojej kariery był aresztowany, za każdym razem wydobywany przez Sowiety w drodze wymiany i kierowany znowu zagranicę do miejsc w danej chwili dla Kominternu szczególnie ważnych. Obecnie raczy przemawiać do „batalionu im. Dąbrowskiego” w imieniu narodu polskiego”.

Z takim oto „Polakiem”, zarówno jak z przedstawicielem żydowskiego „Bundu” Alterem, którego się nie wypiera, stanął w Hiszpanii w jednym rzędzie przedstawiciel PPS!

I nie mówić tu o łączności między PPS. a komunistami i żydostwem!

Olbrzymi pożar dworca w Halle

BERLIN — 16.6 — Donoszą tu z Halle, że nocy ubiegłej wybuchł wielki pożar na dworcu centralnym. Ogień strawił wielką halę dworcową. W ogniu znalazło śmierć 5 zatrudnionych tam robotników, a wielu odniosło rany. Na dworcu znajdowało się około 300 wagonów towarowych załadowanych oraz wiele samochodów ciężarowych stojących wzdłuż 6 ramp. Akcja ratownicza była niezwykle trudna, gdyż ogień rozszerzał się z niesłychaną szybkością a żar i wałęsające stropy uniemożliwiał ratunek. Przyczyna wybuchu pożaru nie jest znana.

BERLIN — 10.6 — Pod gruzami spalonego dworca towarowego w Halle znalazło 3 robotników, którzy byli zatrudnieni na dworcu w chwili pożaru. Liczba rannych jest duża. Spaliło się 200 wagonów towarowych, 4 samochody ciężarowe i 400 ton ładunku. Ruch osobowy na dworcu głównym w Halle nie został przerywany.

Polskie Katolickie Towarzystwo

Opieki nad Dziewczętami

Wielce zmiennym dla panujących u nas stosunków było doroczne walne zebranie członków wyżej wymienionego Towarzystwa, odbyte w dn. 28 maja.

Po zagajeniu zebrania przez prezeskę p. Marię Iwaszkiewiczową, na przewodniczącą poproszono p. prezydentową Maleszewską, poczem przystąpiono do sprawozdań odczytywanych kolejno przez członkinie zarządu a kierowniczkę poszczególnych sekcji. Towarzystwo prowadzi szereg placówek opiekuńczych, z których na czoło wysuwają się: Misja dworcowa i Dom noclegowy w śródmieściu.

W roku sprawozdawczym Misja dworcowa udzieliła 8708 świadczeń, z których korzystało 5668 osób. W tym było 63 emigrantki, niekiedy nie letnie dziewczynki udające się do Francji i Argentyny, na wezwanie rodziny tam zamieszkałej. Poszukujących pracy było 211. Reemigrantek było 613.

Misja dworcowa posiada schronisko na 12 łóżek umieszczonych w 2 salach. Świadczenia polegają na udzielaniu noclegu, informacji, pomocy w utrzymaniu pracy, niekiedy udzieleniu zasiłku pieniężnego. W kilku wypadkach Misja dworcowa pośredniczyła w odszukaniu zaginionych dziewcząt. Sprawozdanie z działalności tej pożytecznej instytucji odczytała p. dr. owa Sułkowska.

O pracy w Domu noclegowym poinformowała zebranych główna tegoż opiekunka p. Pereszczakowa. Z jej słów dowiedzieliśmy się, iż zakład ten funkcjonuje prawie okrągły rok z dwiema przerwami kilkudniowymi na generalne oczyszczenie i dezynfekcję przeznaczonymi. Podane przez sprawozdawczynię cyfry świadczą wymownie o użyteczności tego nocnego dla nędzarak przytułku. Z noclegów płatnych (5 gr.) korzystało 12175 osób, z bezpłatnych 3740. W tym dzieci było 436. Noclegów udzielono osobom z inteligencji w liczbie 115. Bezpłatnych obiadów udzielono 2121, racji chleba, herbaty, kawy i innego pożywienia 39145 porcji. Nadto troszczono się o totygodniową kąpiel, o mydło, ubranie, udzielono informacji, porady prawnej, zorganizowano izbę pracy, pogadanki z przewodniczącymi, rekolekcje, wspólną wigilię i święcone. Pomimo nieprzerwanej walki z zebraństwem frekwencja bezdomnych wzrosła w r. b. o 8901 noclegów.

Trzecie z kolei sprawozdanie dotyczyło placówki działającej na terenie Turmontu. Licznie powracające emigrantki z Łotwy, pozbawone niekiedy środków do dalszej podróży często głodne lub chore, znajdują pomoc i radę. W związku z tą placówką, która dostarczała Towarzystwu wiadomości o warunkach, w jakich pełnią życie nasze emigrantki na Łotwie był odczyt p. Bołdana Kocpia, omawiającego bardzo obszernie ten właśnie odcinek zainteresowań Towarzystwa. Zabrał on głos po sprawozdaniu kasowym i oświadczeniu Komisji Rewizyjnej, a wiadomości jakie podajemy w streszczeniu poniższym winny poruszyć opinię publiczną i zaważyć na stanowisku jakie w tej sprawie zajmują nasze władze oficjalne w kraju i na Łotwie.

REFERAT P. B. KOPCIA

Referent opierał się w swym referacie na materiale faktycznym, zebrany przez siebie podczas swej kilkumiesięcznej praktyki w urzędzie Konsulatu polskiego w Rvdze Stwidza on więc, że emigracja na Łotwę, począwszy od 1928 r., wzrasta stale, z każdym rokiem dochodząc od 1000, jako liczby początkowej, do 22000 w 1936 r.; wywołana zaś została z jednej strony zamknięciem terenów emigracyjnych Niemiec i Francji, z drugiej zaś — biedą wsi polskiej, a zapotrzebowaniem sił roboczych, wjeżdżających przez zamkniętych gospodarzy łotewskich, którzy swoje dzieci kształcą przeważnie w miastach, starając się dla nich o wyższe kwalifikacje naukowe i przygotowując na stanowiska inteligencji zawodowej.

Od nas emigrują przeważnie kobiety w czem do 17 proc. nieletnich dziewcząt poniżej 18 lat, co sprzeciwia się ustawie i pociąga za sobą niepożądane następstwa, na skutek których napływają liczne skargi do konsulatu ze strony krzywdzonych a niezaradnych robotnic. Innym niepożądanym objawem tej emigracji jest fakt że wyjeżdża na Łotwę do 27 proc. ojców i matek, pozostawiających często swoje dzieci bez żadnej opieki. Przy tym mężczyźni żenią się na Łotwie i już nie powracają do swoich rodzin.

Wobec tak znacznej podaży rąk, chętnych do pracy, Łotysze wyszukują sytuację i utrzymują stale tę samą opłatę w latach, co wobec dewaluacji ich monety zmienia znacznie warunki wynagrodzenia, stanowiące dzisiaj 22 zł. miesięcznie, podczas gdy w pierwszych latach ekwiwalent pracy wynosił przeszło 30 zł.

Najsmutniejszą jednak w tej całej sprawie jest okoliczność, że jako kontrahent ze strony Łotwy występuje tu nie rząd łotewski ale tamtejsza Izba Rolnicza, która wobec wszelkich reklamacji, zgłaszanych przez robotników, ma tylko jedną odpowiedź, iż przeprowadzone dochodzenie wykazało niesłuszność zażalenia. Jednakże w wypadkach, gdy robotnik nie dotrzymuje zawartej umowy, zaraz interweniuje władza administracyjna i pada całym ciężarem swych rygorów na obcego przybysza, nie rozumiejącego ani języka, ani ustaw miejscowych i nieumiejącego się bronić. W podobnych wypadkach racja przyznawana była zawsze pracodawcy.

Liczne skargi i listy opisujące opłakaną dolę robotnic a przytoczone przez prelegenta, jak również naczynie stwierdzone przez niego fakty nieudzielnego obchodzenia się z naszymi wychodźcami, wywołały wśród zebranych głosy oburzenia i serdecznej troski a zarazem zapytania skierowane w stronę referenta w sprawie roli jaką odgrywa w takich wypadkach drugi kontrahent, to jest konsulat polski w Rydze? — Otóż konsulat, pomimo wzrastającej liczby emigrantów od 1928 r. nie powiększył swego składu personalnego. Urzędnicy są przepracowani, bo przecież poza emigrantami mają do załatwienia bardzo liczne sprawy z tytułu stosunków handlowych paszportowych i innych. Skargi emigrantów, napływające co dzień w po-

staci stosów listów nie tylko nie mogą być załatwione przez dochodzenie, ale personel biurowy nie jest w możności nawet ich przeczytania. Krzywdy doznawane są zaś tak różnorodne i tak dotkliwie, a jak stwierdzają przytoczone listy petytek, przez swoją niekaralność tak obniżają w oczach Łotyszów prestige państwa polskiego, że postępowaniem swoim i lekceważeniem okazywanym, godzą w honor narodowy Polaków.

Charakterystycznym jest też ustosunkowanie się Łotyszów zaraz przy samym przyjeździe Polaków do Rygi, jako do punktu rozdzielczego. Całe partie, złożone z kilkuset osób mężczyzn i kobiet umieszczone są w baraku, w którym prócz paru ław niema absolutnie żadnych urządzeń. Niezależnie przez kilka dni partia taka, stłoczona razem śpiąca na podłodze żywiąc się własnym kosztem czeka aż do chwili odesłania do miejsc przeznaczenia. Rozmieszczeni następnie po gospodarstwach pracują najczęściej 20 godzin dziennie, sygnają wspólnie mężczyźni i kobiety, często na dworze, w niedzielę pracują tak jak w dniu powszednim, do kościoła nie chodzą a w razie jakiegos zatargu chlebobdawcy potracają im z należytą im zapłatą najrozmaitsze urojone wydatki, np. koszt spowadzenia aczkolwiek wiadomo, że emigranci podróż odbywają bezpłatnie. Taki skrzywdzony robotnik w sądzie sprawiedliwości nie uzyskuje, gdyż nie umie się bronić, nie znając języka.

Powyżej streszczony referat nie przebrzmie zapewne bez echa. Mobilizując opinię publiczną i dotrze tam gdzie należy i do tych, którzy mogą wpłynąć na zmianę panujących na Łotwie stosunków, zwłaszcza, że w kraju tym robotnik nasz wielce jest ceniony i że powinno im zależeć na dobrych z Polską stosunkach.

Po referacie p. Kocpia i związana z nim wymiana opinii przystąpiono do wyborów nowych członków Zarządu na miejsce ustępujących pan: Skwarczyńskiej, Osikowskiej, Hajdukiewiczowej i Skutkiewiczej weszły panie: Maleszewska, Monikowska, Kołamarska i p. pułk. Mirski.

Nocne trybunały w Warszawie

Warszawa jest miastem prawie półtoramilionowym, rośnie coraz bardziej i... amerykanizuje się w szybkim tempie. Stolica nasza ma — o czem wie niewiele osób — także sądy nocne, prawdziwy postrach na awanturników i miłośników alkoholu.

Przez krótki okres swego istnienia zdobyły już one sobie nawet specjalną nazwę... „Pijanych sądów”, a to dlatego, że większość „klienteli” stanowią goście mniej lub więcej „podgazowani”.

Bardzo ciekawie wygląda ten doraźny wymiar nocnej sprawiedliwości w interpretacji felietonisty „Kurjera Polskiego”.

Referent starostwa, spełniający odpowiedzialną funkcję sędziego ad ministracyjnego, wolałby zapewne być w łóżku (nic dziwnego, jest 3-a w nocy), to też nie można się spodziewać po nim zbyt wielkiej wyrozumiałości...

W długim korytarzu starościńskiego gmachu siedzi 7 czy 8 osób oczekujących wymiaru sprawiedliwości.

Otwierają się drzwi sali sądowej i policjant wyprowadza jakiegoś pijanego draba.

— Trzy dni „bezwzględniaka” za takie głupstwo — skarży się skazany. — W dzień tobym nawet 10 złotych grzywny nie dostał...

Nie mogę się dowiedzieć, co popchnął delikwent, gdyż policjant szybko wyprowadza go w głąb budynku.

Wchodzę na salę

Nastroj w niczem nie przypomina sali sądowej. Sędzia urzęduje przy biurku, jak zwykły urzędnik załatwiający interesantów. Nie wydaje się tutaj wyroków „w Imieniu Rzeczypospolitej”, tutaj orzeka się jedynie kary administracyjne.

Wchodzi następny oskarżony w towarzystwie policjanta. Jest to doróżkarz, który powoził w stanie nietrzeźwym.

— Usnął na koźle i o mało doróżki pod tramwaj nie wpakował, — zeznaje policjant.

— Był pan pijany? — pyta sędzia. — Nic podobnego, nigdy się nie upijam proszę pana starosty.

— Kiedy pan pił ostatni raz?

— Ostatni raz — dziwi się doróżkarz, — wcale nie piłem ostatni raz!

— Niech pan chuchnie! Czuć wódkę zdaleka.

— Musi być czuć, bo piłem jakąś godzinę temu. Ale wcale nie ostatni raz.

— Picie alkoholu podczas prowadzenia pojazdów jest zabronione oświadcza sędzia. Odbieram panu prawo jazdy na przeciąg 7 dni. Może pan odwołać się od tego orzeczenia do sądu, ale jak tam wyjdzie na jaw, że był pan już karany, albo coś w tym rodzaju, to kara może być surowsza. Następną sprawą!

I przed stołem sędziowskim defiluje długi szereg szoferów, doróżkarzy, pijaków.

Jakieś podchmielone towarzystwo awanturowało się na ulicy i wybijało szybki w kioskach z papierosami.

— Do czego to podobne, żeby w stolicy wielkiego miastarsia papierosów w nocy dostać nie było można! To jest skandal. Wszystko pozamykane...

Malkotenci otrzymują po 3 dni aresztu z zamianą na 50 zł. grzywny.

Zbliża się godzina piąta rano. Ławka w korytarzu opustoszała. Sędzia zrzemnął się. Na ulicy jest jasny dzień. Kminy miejskich kamienic złocą się już blaskami wschodzącego słońca. Po bruku ulicy, szumiąc strumieniami rozpryskiwanej wody przejechała magistracka powozowiczka zmywając z miasta nalot nocnego życia.

Sprawie emerytur

Sprawa emerytur nie została jeszcze niestety rozwiązana. Nawet nie wszystkie okoliczności z nią związane zostały oświetlone wszelkimi stronami.

Nie bez znaczenia jest ogłoszenie materiałów, jak w rzeczywistości wyglądają kwoty, wypłacane poszczególnym osobom z tytułu emerytury, i czy wyposażenie w bardzo wysokie emerytury przy jednoczesnych innych wzrostach dochodów tychże osób nie koliduje z dobrymi obyczajami i naszym pojęciem gospodarczym.

Podajemy poniżej sprawdzone materiały dotyczące kategorii najwyższych emerytur.

Ogółem mamy 42 emerytów pobierających ponad 1000 zł. miesięcznie emerytury. Są wśród nich zarówno emeryci wojskowi jak i cywilni. Z tych 42-ch, 39 znajduje się na terenie Izby Skarbowej Warszawy 3-ch na terenie Izby Skarbowej lwowskiej.

Oto lista niektórych emerytów: Janusz Jędrzejewicz, autor noweli „Nastawy uposażeniowej” pobiera 2910 zł. emer. Wacław Jędrzejewicz pobiera 1640 zł. emerytury i ma posadę w wydawnictwie książek szkolnych. Zaczynać należy, że przenosił tę instytucję ze Lwowa do Warszawy i z powrotem, kosztowały Skarb Państwa około pół miliona zł. Jędrzej Moraczewski pobiera 1001 zł. i 4 gr. emer., A. Prystor pobiera 1174 zł. i 94 gr. emer., Kazimierz Pieracki pobiera 1020 zł. i 90 gr. emer., Zawadzki b. min. skarbu pobiera 1340 zł. emer., ks. Br. Zmogałowicz wicemin. oświaty pobiera 1500 zł., Czesław Michałowski b. min. sprawiedliwości 1500 zł. i jest pisarzem hipotecznym w Warszawie, Piotr Parylewicz pobiera 1001 zł. emer., przytem dostał 15.000 zł. odprawy, obecnie pracuje u p. Michałowskiego. Butkiewicz, b. min. kolei pobiera 1400 zł. i jest dyrektorem elektrowni miejskiej w Warszawie z pensją około 6000 zł. mies., gen. Osinski pobiera 1500 zł., gen. Hubicki pobiera 2000 zł., Stanisław Patek pobiera 1500 zł., Krzysztof Siedlecki pobiera 1050 zł., Artur Śliwiński pobiera 1100 zł., Kazimierz Światłowski pobiera 1250 zł., płk. Adam Koc pobiera 1500 zł.

O liceum białoruskie w Wilnie

Państwowe gimnazjum im. Słowackiego w Wilnie posiada filię białoruską.

Wskutek obecnej reformy szkolnictwa skasowano starsze klasy, ale na ich miejsce nie stworzono liceum.

Delegacja rodziców młodzieży, uczęszczającej do tego gimnazjum czyni u władz starania o otwarcie w Wilnie także i liceum białoruskiego.

W dniu 8 bm. delegacja przybyła do Ministerstwa Oświaty, została przyjęta przez wizytatora okr. szkolnego wileńskiego, który obiecał zreferować sprawę ministrowi.

Wycieczki krajoznawcze w okresie wakacji szkolnych, organizowane przez Komisję Wycieczkową K. O. Szk. Wil.

1. Wycieczki krajoznawcze po woj. wileńskim, nowogródzkim i białostockim.

Komisja Wycieczkowa Kuratorium Okr. Szk. Wil. w Wilnie organizuje wycieczki:

- 1) w czasie od 2 do 18 lipca rb. i
- 2) w czasie od 3 sierpnia do 16 sierpnia rb.

Program zwiedzania obejmuje, Wilno, Narocz, Troki, Druskieniki, Grodno, Augustów, Suwałki, Wigry, Nowogródek, a następnie „szlakiem mickiewiczowskim” — Czombrów, Woronów, Tuhanowice, Horodyszcze do Świteży.

Punkt zborny wycieczki w Wilnie, Szkolne Schronisko Wycieczkowe, ul. Królewska, ogród Pobernardyński, zakończenie wycieczki nad jeziorem Świtez.

Przejazd w czasie wycieczki odbywać się będzie głównie koleją a poza tym autobusem, statkiem i końmi. Piesze przemarsze nie przewidziane.

Koszta utrzymania, noclegów i zwiedzania wynoszą — 40 zł., koszt przejazdu z Wilna po przez wymienione miejscowości do Świteży — 20 zł. oraz wpisowe 10 zł. na ogólne koszty organizacyjne. Ogólny koszt wycieczki — 70 zł.

Wpisowe należy wpłacać za pośrednictwem P. K. O. na Nr. 700.002, na konto Komisji Wycieczkowej K. O. S. W.

Zgłoszenia wraz z dowodem wpłacania wpisowego (odcinek P. K. O.) należy przesyłać bezpośrednio do Komisji Wycieczkowej K. O. Szk. Wil. w Wilnie, ul. Wolana 10, w terminie do 15 czerwca rb.

Uczestnicy(czki) nauczyciele(łki) przy przejazdach do Wilna i w powrotnej drodze korzystają ze zniżek w wysokości 75 proc.

2. Wycieczka nad morze.

Uczestnicy(czki) wycieczki zwiedzą Wilno, Warszawę, Płock, Toruń, Tczew, Gdynię i Gdańsk. Przejazdy z Warszawy do Płocka, a następnie z Tczewa do Gdyni odbędą się statkiem a inne trasy koleją. Termin wycieczki od 2 do 10 lipca rb. (8 dni). Koszta obejmujące przejazd kolejowy, statkiem, noclegi, wyżywienia i kosza zwiedzania wynoszą od osoby 55 zł. (pięćdziesiąt pięć zł.).

3. Wycieczka naokoło Polski.

Uczestnicy(czki) zwiedzą: Wilno, Lwów, Kraków, Zakopane, Katowice, Poznań, Toruń, Gdańsk, Gdynię, Łódź i Warszawę. Przejazd koleją w wagonach II-giej klasy.

Termin wycieczki od 17 do 31 lipca rb. (15 dni). Koszt obejmujący przejazd koleją II kl., wyżywienie, noclegi i zwiedzanie wynosi od osoby 100 zł. (sto zł.).

Wycieczki przeznaczono są wyłącznie dla nauczycielstwa.

Osoby, które chcą wziąć udział w wycieczce powinny przesać w terminie od 15 czerwca rb. zgłoszenie bezpośrednio do Komisji Wycieczkowej K. O. S. w Wilnie, ul. Wolana 10 (tel. 20-93), oraz wpłacić 20 zł. (dwadzieścia zł.) jako część opłaty za wycieczkę. Pieniądze należy wpłacać za pośrednictwem P. K. O. Nr. 700.002, konto Komisji Wycieczkowej K. O. S. W. Dowód wpłacenia pieniędzy dokazyć do zgłoszenia. Pozostała należność trzeba będzie wpłacić w pierwszym dniu wycieczki. Koszta wycieczki obejmują przejazd do Wilna po przez wszystkie wymienione miejscowości do Wilna, gdzie nastąpi rozwiązanie wycieczki.

ZŁOŻ OFIARĘ NA F. O. N.

LIKWIDACJA PSÓW NA PRZEŁĘCZY Ś-GO BERNARDA.



Styne psy St. Bernardy, ratujące podróżnych na śnieżnych przełęczach Alp, uległy zwyrodnieniu rasowemu. Zostaną one zlikwidowane.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

— Pogoda słoneczna. W dzielnicach za chodnich i południowych skłonność do burz. Upalnie. Umiarkowane wiatry z południo - wschodu.

Z MIASTA.

— Pokaz ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego urzędu Drużyna rat-san. Koła Mł. PCK Nr. 2 w Wilnie dziś (w sobotę 12.VI) od godz. 19 i pół do 20 i pół na boisku przy Zakładzie „Domu Serca Jezusowego” — ul. Dobrej Rady 22; podczas pokazu przygrywać będzie orkiestra Szkoły Rzemiosł XX Salezjanów.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Sodaliczka Mariańska Akademickich U. S. B. w Wilnie. W niedzielę dn. 13 bm. o godz. 9 odbędzie się w Domu Sodalic. (Zamkowa 8) Msza św. ze wspólną komunią św. po czym zebranie z referatem sod. H. Hryniewiczówny na temat dobroci.

— Sodaliczka Mariańska Akademickich U. S. B. powiadamia, iż dnia 13 bm. (w niedzielę) o godz. 8-iej odbędzie się w kaplicy sod. Msza św. i kom. św. po czym o godz. 9-tej w lokalu własnym (Wielka 64) zebranie ogólne.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie ze Zjazdu Maryjnego w Gdańsku — sod. Gajewicz Jan. Rozdział pracy na wakacje.

Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

— Akademickie Koło Misyjne U. S. B. powiadamia, iż w niedzielę dn. 13 bm. o godz. 8-iej odbędzie się Msza św. i kom. św. w intencjach Misyjnych, po czym zebranie z referatem ks. dr. Kazimierza Kucharzkiego T. J. p. t. „25-cio lecie Misji Rodzimyjkiej.”

Obecność członków konieczna, goście mile widziani.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN

— Ogólne zebranie sprawozdawcze Wileńskiego Komitetu do zwalczania raka odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 19-iej w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, ul. Magdaleny 2 z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie za rok 1936 z działalności Komitetu i Zakładu Badawczo-Leczniczego. 3) Sprawozdanie finansowe za rok budżetowy 1936/37. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1938/39. 6) Wolne wnioski.

— Związek Prop. Turystycznej urzędu w nadchodzącą niedzielę dwie wycieczki.

Jedną z nich pod hasłem „Wilnianie poznajcie Wilno!” zwiedzi pałac reprezentacyjny przy pl. Napoleona Zbiórka o godz. 12 w ogródku przed Bazylką.

Drugą wycieczką wyruszy z tegoż ogródka o godz. 15.30 na widowisko batalistyczne „Kościszko pod Raclawicami”.

— Wycieczka nad Narocz. W niedzielę 13 bm. kolejną niedzielna wycieczka nad Narocz. Wycieczka wyruszy o godz. 6 rano z pl. Orzesz kowej. Powrót przewiduje się o godz. 10-iej wieczorem. Informacje zapisy w Związku Propagandy Turystycznej (Mickiewicza 32, tel. 21-20). Koszt przejazdu w obie strony 9 zł. Nad Naroczem wycieczkowie spędzą 10 godzin.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Szewców Chatupników odbędzie się dnia 14 czerwca br. o godz. 7-iej wieczór w sali przy ul. Metropolitanej Nr. 1 Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Na porządku dziennym sprawy ważne i bardzo pilne. Stawcie się koledzy jak najliczniej.

RÓŻNE.

— Podziękowanie. Klasztor OO. Karmelitów busych przy Ostrej Bramie i 24 Oddział Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy parafii Ostrobramskiej składają niniejszym nejserdeczniejsze podziękowanie J. Magnificencji J. W. P. Rektorowi U.S.B. W. Staniewiczowi za łaskawe wypożyczenie i bezpłatne oświetlenie sali Chórowi „Akkord” pod dyktando p. prof. Arcimowicza oraz wszystkim obecnym za łaskawy udział w koncercie na rzecz biednych parafii Ostrobramskiej w dniu 6 czerwca br. w sali Sniadeckich U. S. B.

WYPADKI

— Śmiertelny upadek z drabiny. Podczas pracy przy składach intendenty przy ul. Legionowej, spadł z drabiny robotnik Michał Małecki, lat 42. odnosząc b. ciężkie obrażenia głowy oraz złamanie ręki i nogi. Małecki w drodze do szpitala zmarł. (h)

— Zatrucie się. W dn. 10 bm. do szpitala św. Jakuba przywieziono St. Budrewicza, malarza pokojowego, z objawami zatrucia się esencją octową. Budrewicz targnął się na życie na tle nieporozumień małżeńskich.

— Ostrożnie z lampami naftowymi podczas snu. Pogotowie Ratunkowe zabrało z domu przy ul. Hożej Jadwigę Żyżonkówną i jej 14-letniego syna Romualda, poparzonych wskutek powstałego pożaru i odwiezło ich do szpitala św. Jakuba. Ustalono, że Żyżonka śpiąc przewróciła stojącą lampę naftową, wskutek czego zapaliła się pościel i odzież na śpiących.

Komunikacja autobusowa

Od dnia 12.VI br. obowiązować będzie na linii 4-iej następujący rozkład.

W dni powszednie.

Odjazdy z Wilna o godz.: 6.50, 7.50, 13.15, 15.30, 16.30, 18.00, 19.30, i 21.00.

Odjazd do Jerozolimy o godz.: 7.20, 8.20, 9.30, 13.45, 16.00, 17.00, 18.30, 20.00 i 21.30.

W dni świąteczne.

Autobusy będą kursowały od godz. 7-iej do 21-iej co godzinę z Wilna i od godz. 7.30 do 21.30 co godzinę z Jerozolimy.

Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 po cenach znizonych, powtórzenie komedii „Zabiję ja...”

Na niedzielne popołudniowe przedstawieniu, po cenach propagandowych, dana będzie po raz ostatni współczesna sztuka „Jutro niedziela”.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 po cenach propagandowych, „Od wieczora do poranka” z pp: Sciborową i Sciborem.

— Janina Piaskowska, jedna z najwybitniejszych aktorek młodego pokolenia, która w swoim czasie odnosiła wielkie sukcesy na scenie wileńskiej, rozpocznie okresową współpracę w popisowej głównej roli w wybitnie interesującej sztuce Garičky „Kobieta, która zabiła”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Baron Cygański”. Dziś o godz. 8 m. 15 po raz pierwszy ukaże się przepiękna i posiadająca prawdziwe walory muzyczne operetka Johanna Straussa „Baron Cygański” w doskonałej obsadzie z Marią Nocho-wiczówną, Barbarą Halmirską, Kazimierzem Dembowskim, Karolem Wyrwicz-Wichrowskim i B. Folańskim w rolach głównych B. Folański jest jednocześnie reżyserem tej wspaniałej operetki. Balet z dziełem M. Martówny pod kierownictwem J. Ciesielskiego. Nowe dekoracje, według projektu E. Grajewskiego. Jutro o godz. 8 m. 15 po raz drugi ukaże się Baron Cygański.

Już są reflektanci na miejsce „Tommaka”

Po zerwaniu układów, prowadzonych przez dyrekcję „Arbonu” i zapowiedzi przyjazdu komisji ministerialnej uspokoiły się narazie obie strony.

Rozgoryczeni jednak dotychczasowymi rezultatami swych zabiegów robotnicy ciągle noszą się myślą o organizacji ponownego strajku i w dn. najbliższych ma się odbyć w tej sprawie zebranie.

W związku z zatargiem w „Arbonie” są trzej reflektanci na uruchomienie nowej komunikacji autobusowej.

Pierwszym reflektantem są pracownicy „Arbonu” wspólnie z częścią udziałowców dawnej spółdzielni samochodowej w Wilnie. Pertraktacje w sprawie stworzenia nowej spół-

dzielni w każdej chwili mogą być sfinalizowane.

Drugim reflektantem ma jakoby być znany w Wilnie przedsiębiorca samochodowy inż. Sobocki, trzecim zaś — pewna firma zagraniczna, która ma w Polsce swoje przedstawicielstwo. m. r. s.

Liczne pożary w wileńszczyźnie

Według danych statystycznych w okresie pierwszej dekady bieżącego miesiąca w Wileńszczyźnie zanotowano 26 pożarów na wsi i miasteczkach. Ogółem spłonęło 298 budynków wartości ponad 500 tysięcy zł. (h)

LOS LOSY LOSY

Zawsąd rozbrzmiewa ten apel. Chodzi jednak o to, abyśmy swój los 1-iej klasy 39 Lot. Państw. nabyli zawczasu w szczęśliwej kolekturze

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6. Konto P. K. O. 145461.

Ciągnięcie rozpoczyna się 22 czerwca. Zamówienia zamieść załatwiamy odwrotnie.

Doroczne sprawozdawcze zebranie Koła Wileńskiej Nar. Org. Kobiet

W przepelnionej sali przy ul. Mostowej 1 w dn. 8 bm. odbyło się doroczne walne zebranie członkiń Nar. Org. Kobiet.

Pa zagajeniu obrad, powitaniu zebranych i uczczeniu pamięci dwóch zmarłych członkiń dokonano wyboru przewodniczącej zebrania p. Komarnickiej. Ta z kolei zaprosiła do prezydium w charakterze asesorek p. Karpowiczową, przewodniczącą koła „Swież” i p. Remiszewską — naczelniczkę miejscowego Kobięcego Sokola. Sekretarzem została p. Godlewska.

Gdy odczytano i przyjęto bez zmian protokół zeszłoroczny, tudzież proponowany porządek dzienny, władze miejscowego Koła z prezeską p. Burhardtową na czele przy stały do składania sprawozdań.

Z tych ostatnich wynika, że pomimo znacznych trudności, braku odpowiedniego lokalu i ograniczonej liczby środków pieniężnych działalność tej organizacji znacznie rozszerzyła swój teren i zakres a to dzięki zaufaniu szerokich kół społeczeństwa i ich niezmiernie ofiarności.

Poza herbaciarnią, ogródkami działkowymi i sekcją propagandową

wielce zasłużyła się sekcja gospodarska, która w myśl ślubowania złożonego pod bursą akademicką w czasie praktykowanej tam głocówki z całym zapałem oddała się sprawie odżywienia handlu i umożliwienia rodakom zdobycia warsztatu pracy. Wyrób dewocjonalii i inicjatywa w zakładaniu zrzeszeń i spółdzielni o to dodatnie saldo tego bilansu jej pracy.

Na zakończenie, po udzielonym absolutorium Zarządowi i wyborze nowych członkiń przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego t. j. do referatu p. dr. Fedorowicza na temat „Dla czego Obóz Narodowy nie przystępuje do Org. Zj. Narodowego?”

W pięknej formie i ze znaną nam swadą przedstawił prelegent istniejący stan rzeczy, kreśląc na tle czasów, które dzisiaj, już jako historyczne ujmować należy.

Po wyłoniętej dość ożywionej dyskusji, która jedynie utwierdzić mogła słuchaczy w prawdziwości słuszności podawanych argumentów prelegenta, zebranie zostało zamknięte.

M. G.

Wystawa malarska na cele Bratniej Pomocy U. S. B.

Staraniem Bratniej Pomocy U. S. B. zostawa otwarta w lokalu Ogniska (Wielka 24) wystawa obrazów gro- na artystów malarzy polskich.

Prace: Augustynowicza, Jagodzińskiego, Nartowskiego, Suchanka, Dybowskiego, Molly Bukowskiej, Wmilkowskiego, Zygmuntowicza i wielu innych.

Wystawa zostaje otwarta w dn.

13.6. r. b. i trwać będzie w ciągu 2 tygodni, codziennie od godz. 10-iej do godz. 20-iej.

Dochód przeznaczony na cel Bratniej Pomocy Studentów U.S.B. Wstęp 50 gr. i 20 gr. Sprzedaż obrazów odbywa się na miejscu na dogodnych warunkach i po cenach propagandowych.

F-ma Michał Girda

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

poleca

Rowery Janus, Indian, Kordian

mocne, lekkie, eleganckie

Radioodbiorniki: Dux-Radio

Akumulatory

i Radiosprzęt

Odkopanie dwu najstarszych świątyń chrześcijańskich w Grodnie

W grodnie podczas prowadzonych robót konserwatorskich w okolicy zamku położonego w dorzeczu Niemna odkopano dwie stare świątynie chrześcijańskie pochodzące z XI i XII stulecia. Równocześnie natrafiono pod brukiem ułożonym z czasów króla Batorego na stare fundamenty starego zamku książąt ruskich. Odkopane świątynie zachowały się w dość dobrym stanie, a zwłaszcza jej ściany i posadzka wyłożona pięknymi płytami majolikiowymi. Na ścianach ujawniono misterne znaki heraldyczne. Pod posadzką jednej ze świątyń znalezo-

no 8 grobów pochodzących z początków ery chrześcijańskiej w Polsce. Ponadto w piwnicach świątyni znaleziono cenne wykopiska w postaci waz brązowych, ostróg srebrnych, ozd i t.p. Niedaleko miejsca wykopalisk odkopano trzy budynki dębowe. Znalezione w nich narzędzia pracy co świadczy, że były tam jakieś warsztaty pracy.

Prace wykopaliskowe prowadzą się w dalszym ciągu pod kierownictwem delegata Państwowego Muzeum Archeologicznego doktora Durczowskiego. (h)

Święto chorych w Słonimie

SŁONIM. W dn. 10 bm. rozpoczęło się w kościele parafialnym dwudniowe święto chorych, na które przybyli chorzy ze szpitali państwowego i miejskiego w liczbie około 30 osób oraz z miasta około 20 osób chorych. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. dziekan Fr. Kafarski, a 4 księża spowiadali obłożnie chorych. Obsługę chorych zorganizowała li członkowie Akcji Katolickiej.

Uroczystość „Święta chorych” w Słonimie, od niedawna tu obchodzona, zyskuje coraz większe uznanie w miejscowym społeczeństwie.

Skazanie wyrodnego opiekuna żyda

Sąd Okręgowy w Wilnie skazał na 5 lat więzienia 55 letniego Izaaka Oksmana z kolonii Lejpnuy gm. Olkienickiej, za zniewolenie umyślowo chorej Dweyry Feigelson przebywającej u wspomnianego pod opieką. Zona skazanego Oksmana — Mina za współdziałanie z wyrodniałcem skazana została na 2 lata więzienia. (h)

Z za kotar studio

WYCIEZKA DLA RADIOSŁUCHACZY DO ŚWIĄTNIK.

Najbliższa wycieczka dla radiosłuchaczy uda się w niedzielę do Świątnik. Świątniki były przez 9 lat własnością Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W programie kąpiel w jeziorze Świątniki, spacer łodziami, wycieczka piesza nad jezioro Ligońskie i przejazd łodziami na wyspę, lub spacer do skrajną zaczynającą się tutaj Puszczy Rudnickiej. Ponadto jest boisko dla gry w koszykówkę i statkówkę oraz skromnie zaopatrzone w specjalny wiejski bufet, a co najważniejsze zabieramy własną orkiestrę — możliwe więc są nawet tańce. Uczestnicy proszeni są o zaopatrzenie się w piłki, kostiumy kąpielowe oraz prowiant, mleko itd. dostaniemy na miejscu.

Udział w wycieczce bezpłatny, koszt przejazdu w obie strony zł. 3.50. Wyjazd o godz. 9-iej i 11-iej z przed lokalu Zw. Propagandy Turystycznej ul. Mickiewicza 32. Powrót na godz. 19-tą do Wilna.

Ze względów organizacyjnych uczestnicy proszeni są o wcześniejsze zaopatrzenie się w tak zwane miejscówki; można je otrzymać dzisiaj, w sobotę w Rozgłośni Polskiego Radia, ul. Mickiewicza 22 do godz. 17.00. Miejscówki na drugą turę o godz. 11.00-iej będą sprzedawane dopiero po skompletowaniu wycieczki wyjeżdżającej o godz. 9-iej.

PORANNA AUDYCJA ODWOLANA.

Rozgłośnia Wileńska komunikuje, że audycja poranna w sobotę 12 bm., od godz. 6.15 do godz. 8.10 została odwołana z powodu prac konserwacyjnych na lokalnej stacji nadawczej Posiadacze odbiorników lampowych mogą odebrać tę audycję na fali Raszyna.

POLSCY HARCERZE PRZED JAMBOREE

W wielkiej rodzinie skautowej przjął się zwyczaj, że reprezentanci wszystkich narodów zjeżdżają się mniej więcej co cztery lata na wielki zlot, zwany „Jamboree”. W tym roku Jamboree odbędzie się w Holandii. Z Polski wyjedzie na zlot 600 harcerzy, najdzielniejszych i najbardziej wyrobionych. Wybiorą się również harcerze-marynarze i lotnicy, tak dobrze znani w świecie skautowym. Każda Chorągiew przygotowuje na Zlot coś ciekawego i godnego widzenia. Mamy nadzieję, że nasi chłopcy, którzy tak starannie przygotowują się do reprezentowania Polski nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

O przygotowaniach naszego harcerstwa do Zlotu w Holandii pragniemy opowiedzieć naszym rodakom z zagranicy. W dniu 12 czerwca o godz. 20.00 nada Polskie radio audycję pt. „Polscy harcerze przed Jamboree” w opracowaniu Marii Kannówny. W audycji wystąpi „Harcerska czwórka” i 88 Warszawska Harcerska Drużyna Lotniska.

Giełda warszawska

z dn. 11. VI. 37.

Dewizy:

Berlin	212.51	211.67
Gdańsk	100.20	99.80
Amsterd.	290.90	291.62
Londyn	26.09	26.16
N. J. czeki 528 ^{1/2} , 529 ^{1/2}		
Paryż	23.54	23.60
Praga	18.41	18.46

Akcie:

Bank Polski 100.75 101.00

Papier:

3 proc. poz. lnw. 1 emisja	63.63
3 " " " 2 " "	64.88
5 proc. konwersyjna	—
5 " kolejowa	—
6 " dolarowa 54.00 kupon 21.59	
4 " premj. dolarowa 38.60	—
7 " stabiliz. 370.00 kupon 27.58	
4 " konsolid. 53.09 53.25	

Waluty:

Dol. amer. 529 526 i pół
Marki niem. 131.00 129.00

Giełda zbożowo-towarowa

i Inlarska w Wilnie

z dnia 11. VI. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg i-co wag. st. zel.). Ziemiopłody—w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach.

W słotach:	
Zyto I stand. 696 g/l *	24.00 — 24.50
Zyto II stand. 670 g/l *	23.50 — 24.00
Pšenica I stand. 730 g/l *	31.00 — 31.50
Pšenica II stand. 710 g/l *	30.25 — 30.75
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	— — —
Jęczmień II stand. 649 g/l	— — —
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	20.75 — 21.75
Owies I stand. 468 g/l	23.50 — 24.00
Owies II stand. 445 g/l	22.50 — 23.00
Gryka 610 g/l	27.50 — 28.00
Siemię lniane b. 90% i-co wag. stoż. sal.	— — —
Len trzep. stand. Wołozyn b. I sk. 216.50	— — —
Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216.50	— — —
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	— — —
Len trzep. stand. Traby b. I sk. 216.50	— — —
Len cesany Horodziej b. I sk. 303.10	2080.00 — 2120.00
Kądział Horodziejka b. I sk. 216.50	— — —
Targaniec moczony asortyment 70/30	1100.00 — 1200.00

Przy ulgowych taryfach, z których korzystają miłny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 12 czerwca 1937 r.

6.15: Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Muzyka z płyt. Audycja dla poborowych. Muzyka z płyt. 11.30: Spiewajmy piosenki — aud. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Na listy dzieci ze wsi odpowie ciocia Hala. 12.25: Gra łódzka orkiestra salonowa. 14.00: Koncert żyweń. 15.00: Skrzydlaci ludzie — felieton. 15.10: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15: Chłopcy malowani — sobota Kopistów. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.00: Audycja słowno-muzyczna w wyk. zespołu dziecięcego. 16.30: Ballady i legendy w wyk. ork. Adama Hermana. 17.20: Recital śpiewaczy Gabrieli Filip de Rocha. 17.50: Osobliwości ziemi zapomnianej przez turystów — pog. 18.00: Muzyka romantyczna. 18.45: Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50: Wizyta Pana Prezydenta R. P. w Rumunii — pog. 19.00: Kawalerowie pięknej Idalki — wesoła audycja słowno-muzyczna. 19.40: Pogadanka aktualna. 19.50: Wiadomości sportowe. 20.00: Polscy harcerze przed Jamboree. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Wiadomości rolnicze. 21.05: Koncert małej ork. P. R. 21.45: Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki. 22.00: Piotr Czajkowski — „Cztery pory roku”. 22.50: Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00: Kabaret z płyt — prowadzi Karol Wyrwicz-Wichrowski.

Obwieszczenie

Zarządu Miejskiego w Wilnie o uchwaleniu przez Radę Miejską szczegółowych planów zabudowania części m. Wilna (pl. Katedralnego z przyległymi ulicami i ul. I-ej Baterii z przyległymi).

Na podstawie art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli z dn. 16 lutego 1928 r. (Dz. U.R.P. Nr. 23 poz. 202) Zarząd Miejski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że sporządzony w myśl ogłoszenia z dnia 9 kwietnia 1937 r. umieszczony w Nr. 6 „Dziennika Wojewódzkiego” w Wilnie z dnia 30 kwietnia 1937 r. szczegółowy plan zabudowania części miasta Wilna (placu Katedralnego z przyległymi ulicami) oraz ul. I-szej Baterii z przyległymi w granicach opisanych w ogłoszeniu z dnia 9 kwietnia 1937 r. został w dniu 28 maja 1937 r. uchwalony przez Radę Miejską i będzie wyłożony do publicznego przeglądu na okres czterech tygodni od dnia 12 czerwca do dnia 10 lipca 1937 r. w Zarządzie Miejskim.

Osoby interesowane będą mogły przeglądać uchwalony plan zabudowania placu Katedralnego w okresie od dn. 12 czerwca do dn. 10 lipca 1937 r. w Zarządzie Miejskim w Wilnie, w Biurze Urbanistycznym (sala posiedzeń Wydziału Kultury i Oświaty — parter) w godzinach urzędowych. Po upływie zaś tego okresu, w terminie dalszych 2 tygodni t. j. od dnia 12 lipca do dnia 26 lipca 1937 r. będą mogły zgłaszać zarzuty przeciwko tym planom do Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego w Wilnie pokój Nr. 54.

Wilno, dnia 11/VI 1937 r.

(—) DR. MALISZEWSKI
Prezydent Miasta Wilna

M A R S

Niedzwolnienie ostatni dzień

1) MARIA STUART 2) DZIKIE ŚCIEŻKI

Jutro premiera

SZCZEPKO i TOŃKO

w kapi'alnei komedii polskiej

„Będzie lepiej”

Polakle Kino Światowid Wielka epopea miłości i obowiązku na tle życia polskiej marynarki wojennej

W rolach głównych wybitni artyści ekranu polskiego: M. Bogda, B. Orwid, A. Brodzisz, M. Cybulski, J. Marr, i inni. Nad program atrakcje

HELIOS

2 godzinny niezapomnianych wrażeń Rewelacyjny film

Ceny niższe

na wszystkie seanse balkon 34 gr. parter od 50 gr.

New-Jork—San Francisco

W rol. gl. Joan Bennet i Fred Mac Murray. Nad progr. Atrakcje i akt.

Niezawodne - ekonomiczne - tanie

samochody popularne OPEL Olympia i luksusowe BUICK krajowej produkcji

Wyłączna sprzedaż rejonowa „AUTOTECHNIKA”

WILNO, WILEŃSKA 23. TEL. 1116

Motocykle „Sokół” — Przybory — Akcesoria

WARSZTATY REPERACYJNE

PRECYZYJNE TOCZENIE CYLINDRÓW I WAŁÓW.

PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE

im. KS. PIOTRA SKARGI

Wilno, Ludwiska 4 tel. 23-08

Z prawami gim. państw.

Przyjmuje wpisy uczniów do kl. I, II, III, oraz z zezwoleniem Kuratorium do kl. IV. od dnia 1 VI do 15 VI. Początek egzaminów od 17 VI b. r.

Dla dorosłych od lat 18 do kl. I, II nowego typu, oraz do kl. VIII (typ Humanist. z oddziałem matemat. przyrod.)

Nau'a w g. od 16 m. 45 do 21 m. 15

„ZNAĆ PANA PO ZEGARKU” — oto dzisiejsze przysłowie

Zegarki modne precyz. gwarantowane najlepszych firm poleca

W. JUREWICZ Ad. Mickiewicza 4 Tel. 25-15 w Wilnie

Letniska Praca poszukiwana

LETNISKO koło Werek, przepiękna miejscowość sosnowy las, rzeka, plaża, kajaki, łódki, tenis, siatkówka itd. Komunikacja statkiem lub autobusem. Odjazd z pl. Orzeszkowej 20 min. z Wilna. Oddaje się pokoje z całodz. utrzymaniem. Poczta Jerolimka, kolonia Zgoda, willa „Urocz” Zajazdkowska.

DWOR przyjmie letników z utrzymaniem po 3 zł. dzień. Wład. Portowa 19 m. 11 od 2-5 pp.

W CZARNYM BORZE letniska do wynajęcia 1, 2, 3, 4, 5 i 6 pok. na dogodnych warunkach. Informacje na miejscu Czarny Bór, ul. Kolejowa d. Nowakowskiego 1101(3)

MLECZARZ SEROWAR z długoletnią praktyką za granicą poszukuje pracy. Oferty: ul. Wileńska 52—16 W. Kozar.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłośniczek Sw. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szcieniem, gospodynie i kucharki. Zapisy prowadzić codziennie od 10—13 Młynowa 2/9.

EMERYT za mieszkanie przyjmie administrację domów. Adres w admin. „Dz. Wil.”

BIELIZNĘ do prania przyjmij taniej niż w pralni. Bernardyński 8 — 12. 1107

HUGO WAST.

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

Nie obchodziło go to, że ci biedni gojowie będą się wysmiewali z jego niezgrabnej mowy. Na zewnątrz był przymilny i skromny, ale za to w sobie dumny. Przyjście czasu, że się pozbędzie unieżenia zewnętrznego i arystokracji będą się ubiegali o jego przyjaźń. Żony zaś ich, próżniejsze od nich i bardziej zazdrosne, będą zapraszały Milkę.

— Panie, Panie! — pomyślał Zachariasz. — Ile to trzeba będzie wówczas wydać na klejnoty! Ale to nie! Jeżeli się kupi dobrze brylanty i perły, to pieniądze należycie będą ulokowane.

Fryzjerowi, który go podgolił i pomógł mu ubrać się, podarował chafat.

— Przyda ci się, jak będziesz szedł do bożnicy, Samuele.

— Tak, tak. Włóż na Jom Kipur, — odrzekł Samuel, myśląc sobie w duchu, że dostanie za to dwa pesy od innego Żyda na teje ulicy.

Pobiegł mały Zachariasz na Plac Majowy, nie daleko od Hotelu Narodowego. Rzucił okiem na szereg powozów stojących tam i wybrał ten, który mu się wydał najlepszy, by mógł nim jechać bankier.

— Nie wypada iść piechotą na przyjęcie tego rodzaju, — powie-

dział Blumen, dotykając mezuzy na drzwiach i całując palce.

Żona rzuciła przy jego odejściu: — Założę się nie wiem o co, że ją zaproszono.

Zbyteczną byłoby rzeczą mówić o kogo chodziło. Żona Maurycyego Kohena miała wstęp wszędzie i potrafiła uczynić z potomka Arona osobę wpływową.

Zachariasz uczynił ruch pogardliwy, przypominając sobie, że Sara Żyto obecna małżonka Maurycyego Kohena, była tą, którą wzgardził przed laty dla pięknych oczu Milki Mir. Był to błąd, czy rozsądne działanie? Bóg raczy wiedzieć.

Jeśli jednak wielka była rywalizacja obu bankierów, to znacznie większa jeszcze obydwu ich połowie Milki Blumen i Sary Kohen.

Ta zazdrościła tamtej bogactwami zaś stosunków. Jeśli majątek Kohena można było kalkulować na milion, to majątek Blumeny wynosił pięć. Mimo wszystko, tego wieczoru ambitna Milka piła ze smutkiem herbatę z samowaru sama, gdy tymczasem Sara mogła pokazać podejrzaną swoją kłónię w świetle żyrandoli u Adolida.

Światło gazowe pozwoliło rozpoznać twarz ukazującego się widma nowego gościa. Przyglądający

się mu z ciekawością nie zdali sobie na razie sprawy, kto by to mógł być. Służący wziął od niego kapelusz, płaszcz i łaskę.

Pan domu pośpieszając na powitanie gościa stanął zdumiony.

— Pan... Blumen?

— Do usług...

Maurycy Kohen, jego rywał na zgromadzeniu w Synagodze, znajdował się w salonie wraz z żoną. Podbiegli oboje, aby podziwiać przemianę przybylsza: Zachariasz Blumen! Cóż za modny wygląd!

Sara Żyto zwróciła się do niego, nazywając go imieniem, które pragnęły schować jaknajgłębiej w ziemi.

— Drogi Zabulonie! Cóżś uczynił ze swą patriarchalną brodą? Cóż powie na to biedna Milka? A czemu ona nie przyszła? Czemuś nie wyciągnął ze sobą pięknej Milki?

Zachariasz przeklinał gwiazdę, pod którą się urodził. Błąknął parę wyjaśnień i starał się umknąć od tej kobiety, która się odzywała do niego na ty, jakby do służącego.

— Czy jest przyjacielem Sary Żyto, że traktuje go tak poufale.

— Tak... nie... to znaczy, mówiąc między nami...

Umykał, aby nie opowiadać, że Sara Żyto przed dwudziestu laty była żoną jego brata Dawida. Wnet zgubił się w tłumie zaproszonych, witając się z nimi, nie wiedząc jednak do jakiej grupki osób mógłby się przyłączyć.

Aż w pewnej chwili zbliżył się do niego jakiś młodzieniec, o śmiałej postawie, ciągnąc go obcesowo do bufetu.

— Chodźmy, napijemy się szampa i porozmawiamy o interesach. Jestem Rogelio, najmłodszy z rodu Adalidów. Mam zresztą siostrzyczkę sześciolatek. Ja zaś mam lat piętnaście, ale znam się na szymś więcej. Kpią ze mnie, że nie chcę pracować. Ale odpowiadam im, że gdy się ma pięć milionów, byłoby głupotą narażać się na niebezpieczeństwo, aby zdobyć szósty.

Zachariasz uczynił swój zwykły ruch ażeby podrapać się w głowę ale poprzestał jedynie na nieśmiałym pogniębieniu ręką po szczupłym policzku.

— A o czym pan wie, mój młody przyjacielu?

— Wiem, jak trzeba żyć... Pan pragnie niewątpliwie champagne sec? Stodki pozostawmy kobietom... A więc dobrze. Niechże teraz pan słucha. Chciałbym, ażeby pan został moim bankierem...

Zachariasz wychylił kielich i zapytał przymilnie:

— A czy pan rozporządza sam własnymi dobrami?

— Tymczasem jeszcze nie, ale skoro stary... Rozumie pan, nikt nie jest wieczny, i wcześniej czy później przyjdzie jego kres. Matka moja już umarła i po niej każde z rodzeństwa otrzymało po dwa miliony.

Kiedy stary nam się zwinnie przez namierzną pracę, otrzymamy w spadku znowu po pięć czy sześć milionów.

— Boże Talmudu! Mów pan dalej, mnie to bardzo interesuje...

— Przypuśćmy, że nie będzie więcej aniżeli pięć, czy nawet cztery. Cztery, a dwa, które już posiadamy, będą stanowiły sześć... Czy

Mieszkania i pokoje

2 POKOJE i 1 umeblowane przy rodzimem do wynajęcia. Portowa 19-11. [3]

MIESZKANIE parterowe, suche, słoneczne, 3 pokojowe do wynajęcia oraz 1 pokój z kuchnią (osobniak). Dowiedzieć się u właścicielki ul. Tomasz Zana 23-b m. 3.

MIESZKANIE o jednym pokoju z kuchnią, lub pokój przy rodzinie potrzebny od zaraz. Oferty pod „Mieszkanie”. 3

POKÓJ umeblowany do wynajęcia na okres 3 miesięcy. Uniwersytecka 9 m. 15 albo m. 21. 1109

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10, m. 2. Kursy maturalne i konkursowe. Szybko — gruntownie — tanio!

STUDENT U. S. B. wyjedzie na prowincję na czas wakacyjny. Przygotowuje do gimnazjum z jęz. niemieckim. Zgłoszenia dla A.N. do adm. „Dz. Wil.”, tamże adres. 1065(4)

STUDENT U. S. B. udziela lekcji ze wszystkich przedmiotów w zakresie szkoły średniej, przygotowuje do wszelkich egzaminów. Mostowa 15—4. —5

ABSOLWENT Gimn. Zygmunta Augusta poszukuje kondycji na wyjazd na okres wakacyj letnich za skromne wynagrodzenie. U. Sosnowa 14 m. 3 B. P. 1061(5)

WYJADĘ NA WIEŚ w charakterze nauczyciela na miesiąc letnie. Przygotowuję w zakresie gimnazjum humanist. (język niemiecki). Warunki do omówienia. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.” sub. „Student U.S.B. z wieloletnią praktyką”. (4)

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNE do sprzedania oryg. dywan ruński 3x2 mtr. Dowiedzieć się: ul. W. Pohulanka 41, pralnia „Pod Łabędziem”. 1102(3)

PLAC BUDOWLANY 1000 m² sprzedani. Od Mickiewicza 10 minut. Pośrednicy wykluczeni. Kalwaryjska 53 m. 4 od godz. 13. 1103(3)

MIOD leczniczy kg. 1.60 jedynie w składzie spożywczo-wodczanym Wł. Czerwińskiego, Wileńska 42. (2)

OKOŁO 12 ha gruntu, stawisk, przy szosie do Niemenczyzna, 13 kl. od Wilna sprzedam za 4 tys. złotych 2.600 gotówką, 1400 zł. długi Banku Rolnego na 30 lat ul. Tomasz Zana 23-b — 3.

D O M wraz z placem w m-ku Bieniakiach, blisko st. kol., miejsc. letniskowa — sprzedam. Dowiedzieć się: ul. Szkapłerna Nr. 73 m. 3 od godz. 4 do 6 pp. 1104

Pomóżmy bliźnim!

MIŁOSIĘRZIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gim uczącym się dzieckiem do pomoczenia wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczką i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Sw. Wincentego a Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”

NARODOWIEC-ROBOTNIK obarczony rodziną przyjmie jakakolwiek pracę fizyczną na stałe lub dorywczo, ul. Zamkowa 11 m. 21 u Kaczyńskiego.

może młody człowiek żyć w Paryżu, czy w Londynie i Wiedniu z renty sześciomilionowej?

— Ależ naturalnie. Jeszcze jak żyć!

— A ile wyniesie renta od podobnej sumy?

— To zależy w co ją pan włoży. Czy w domy? Czy w majątki ziemskie? Czy w hodowlę bydła?

— Ani w domy, ani w posiadłości ziemskie, ani w hodowlę bydła. W bręczącą monetę! W dobrą hipotekę! Ojciec mój i bracia są nieśczęśliwi. Zabiegają, ażeby zwiększyć swe kapitały, żyją tylko kupnem i sprzedażą, ulepszeniem swych majątków, zabudowaniami. Wstają o świcie i pracują przez cały dzień, jak Murzyni.

Zachariasz potwierdził. Rzeczywiście wszyscy stawali za przykład pracowitości Adalidów.

Największą ambicją mego ojca jest to, ażeby go nazywano pionierem postępu argentyńskiego. Co za głupota! Niechże pan pije! Proszę posłuchać! Pan jest Żydem, a ja chrześcijaninem, a jednak więcej ufam tym, którzy chodzą do Synagogi, aniżeli tym, co uczęszczają do Katedry.

— Dziękuję za uznanie.

— Przedstawię panu sprawę. Żaden Żyd nie biednieje. A chrześcijanie przeciwnie, upadają.

— Tak, to prawda.

— Otóż, chciałbym powierzyć moje interesy jakiemuś bankowi żydowskiemu...

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobnie ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

